KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 29 MAJA 1932 ROKU. Nr. 124.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WOJNA DOMOWA W NIEMCZECH

Kilkaset bójek między hitlerowcami a socjalistami i komunistam.

BERLIN, 28.5. Dzień wczorajszy upłynął w całych Niemczech pod znakiem krwawych bójek hitlerowców z socjaldemokratami i komunistami. Niemal we wszystkich większych miasteczkach i miastach niemieckich, odbywały się po południu wiece, kończone dzikiemi awanturami, strzałami rewolwerowemi i ofiarami w ludziach. W Recklingshausen w NADRENJI, policja musiała użyć gazów łzawiących. Padło 5 osób, rannych pchnięciami noży w płuca i brzuch. W Wuperthal dano do policji 50 strzałów.

Niezwykle krwawe zakończenie miał wiec hitlerowski w DÜSSELDORFIE. W dzielnicy robotniczej Bilk, policja zaatakowana była zarówno przez hitlerowców, jak i komunistów. Dopiero kilka salw w tłum doprowadziło do rozproszenia atakujących. Ofiarami bitwy padło dwu policjantów, oraz około 60 rannych zarówno po stronie policji, jak i atakujących.

W Kolonji komuniści atakowali naprzód hitlerowców, których rozpędzili potem zaś oddziały policyjne, które przybyły w celu przywrócenia porządku. Zabrano z pola walki 30 ciężko rannych.

W STRALSUNDZIE, po bitwie hitlerowców z komunistami zabrano do szpitala 4 hitlerowców ciężko rannych, dwu komunistów i jednego policjanta, który walczy ze śmiercią. Liczba lżej rannych przekracza 40 osób. W AUGSBURGU jest 18 osób ciężko rannych, 26 lżej.

W kilkuset innych miejscowościach doszło do bijatyk.

BERLIN, 28.5. Nadchodzą tu nowe wiadomości o bitwie w WUTTERTHAL, która miała przebieg niezwykle krwawy. Jak się okazuje, po wiecu hitlerowskim, na którym zmasakrowano bojówkę komunistyczną, hitlerowcy wysypali się na ulicę i poczęli ostrzeliwać funkcjonarjuszów policji ogniem tak gęstym, że ci ostatni musieli się cofać i wezwać na pomoc samochody ciężarowe z karabinami maszynowemi. Wtedy hitlerowcy oszańcowali się w ulicy, budując barykady z kamieni wyrwanych z bruku, latarni ulicznych, oraz płyt, pokrywających pobliski kanał.

Kiedy po rozpędzeniu bojówki, samochody ciężarowe wracały do koszar, poczęte je ostrzeliwać z okien domów, na co policja odpowiedziała salwami. Znowu wywiązała się bitwa policji ze strzelcami w oknach trwająca całą noc.

Bitwa partyjna w Insbrucku

Policja odpiera atak ogniem karabinów maszynowych.

WIEDEŃ, 28.5. Górna Austrja, granicząca z gniazdem hitleryzmu, Bawarją, od dłuższego już czasu jest terenem operacyj politycznych, mających na celu wciągnięcie jej w sferę wpływu narodowych socjalistów Hitlera, który coraz częściej wkraczają do Tyrolu, urządzając wiece i organizując jaczejki w pogranicznych wsiach górskich.

Ostatnio na wielki wiec, zwołany w miejscowości HÖTTING POD INSBRUCKIEM przybyła bojówka Hitlera w liczbie około 300 ludzi. Na ten sam wiec napłynęli w większej ilości robotnicy z Insbrucku, należący do partji socjalistycznej.

Podczas przemówień hitlerowców rozległy się nagle okrzyki: Precz z bawarskim przybłędą Hitlerem! Precz z podpalaczem Europy!

Wtedy bojówka Hitlera niezwłocznie zaatakowała przeciwników laskami i kastetami. Wobec przewagi sił hitlerowców bójka przekształciła się szybko w rzeź socjalistów austrjackich. Wezwane na pomoc oddziały policji i żandarmerji, nie mogły opanować sytuacji, kiedy zaś hitlerowcy poczęli zasypywać ich strzałami rewolwerowemi, żandarmerja cofnęła się zostawiając na placu kilku rannych. Obsadziwszy domy Höttingu, policja poczęła ostrzeliwać hitlerowców regularnym ogniem.

W pół godziny potem z pobliskiego Insbrucku na pomoc policji przybyły dwie kompanje piechoty z karabinami maszynowemi. Wspólnemi siłami ruszono do szturmu na hitlerowców, których wreszcie wyparto z miasteczka.

O zaciekłości bojówkarzy hitlerowskich świadczy fakt, że ostrzeliwali oni nawet wozy sanitarne, które przybyły po rannych. Rezultatem bitwy jest trzech zabitych, w czem jeden żandarm, 32 ciężko rannych, 80 zaś odniosło obrażenia lżejsze.

WIEDEŃ, 27.5. W LINZU, na pograniczu austrjacko - bawarskim podczas wiecu hitlerowskiego doszło do bójki i strzelaniny, w której wyniku padło 20-tu rannych. Hitlerowcy ostrzeliwali atakującą policję z rewolwerów i obrzucili ją granatami ręcznemi.



ALEKSANDER PAPANASTAZIU
grecki premjer, któremu udało się utworzyć rząd po ustąpieniu rządu Venizelosa.

Dalszy odpływ

ZŁOTA Z AMERYKI.

NOWY JORK, 28.5. Odpływ złota z Ameryki do Europy trwa nadal. W dniu wczorajszym załadowano w Nowym Jorku na statki odpływające do Europy, złoto wartości 36 miljonów dolarów. Z ilości tej 20 milj. przeznaczonych jest dla Francji, 5.5 milj. dla Holandji, 4 milj. dla Belgji, miljon dla Szwajcarji i pół miliona dla Anglji.

ECHA PROWOKACYJNEJ UCHWAŁY W KOMISJI REICHSTAGU

POLSKIE DEMARCHE W BERLINIE.

BERLIN, 28.5. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu, jak już donosiliśmy, przyjęła w dniu 24 maja po dłuższych debatach dwa narodowo-socjalistyczne wnioski, z których jeden miał następujące brzmienie:

„Komisja zechce uchwalić: Wzywa się rząd Rzeszy ,aby republikę polską uświadomić, iż każdy atak na wolne miasto Gdańsk uznany będzie przez cały naród niemiecki za atak na niemieckie prawo do egzystencji i w myśl tego odpowiednio potraktowany".

Wiadomość o przyjęciu tego wniosku zamieścił naczelny organ partji narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter" pod 6-szpaltowym tytułem, komentując uchwałę jako porażkę Brüninga w komisji spraw zagranicznych i zaznaczając w osobnym trzyszpaltowym tytule, że narodowi socjaliści udzielają instrukcyj dla polityki zagranicznej Brüninga.

W związku z powyższem, jak donosi dzisiejszy „12-Uhr Blatt" poseł polski w Berlinie dr. Wysocki zjawił się u sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bülowa, prosząc z polecenia rządu polskiego o oficjalną interpretację komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Przy sposobności tego demarche, jak powiada wspomniany dziennik, poruszona została również m. in. sprawa fortyfikacji trójkąta liczbarskiego w Prusach Wschodnich.

Sekretarz stanu von Bülow udzielił posłowi Wysockiemu żądanych wyjaśnień. Czy wyjaśnienia niemieckie rząd polski uzna za wystarczające i zamykające obie sprawy, niewiadomo.

W sprawie uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu rząd niemiecki może dać tylko jedną odpowiedź, mianowicie, że nie czuje się związany tą uchwałą, będącą niczem innem, jak żądaniem wystosowania do Polski ultimatum w formie groźby.

W sprawie fortyfikacyj wschodnio-pruskich chodzi o oświadczenie komunikat dowództwa okręgu wojskowego I w Królewcu.

W komunikacie tym potrzeba nowych umocnień w Prusach Wschodnich uzasadniana jest „stałem zagrożeniem" tej odciętej od Rzeszy prowincji. Pozatem komunikat zredagowany jest tak ,że może obudzić panikę wśród ludności wschodnio-pruskiej.

Że skutek ten został osiągnięty, wynika z dzisiejszego doniesienia „Berliner Tageblattu". Z relacyj, jakie dziennik ten otrzymał z Prus Wschodnich, wynika, iż sposób w jaki rozpoczęto budowę nowych fortyfikacyj oraz stałe urządzanie ćwiczenia do obrony przeciwlotniczej, organizowane przez wojsko, wywołują wśród ludności prowincji nieuzasadnione zdenerwowanie, które miejscami przeradza się w panikę i obawę przed polskim napadem.

Dziennik zaleca urzędowym czynnikom w Prusach Wschodnich, tak wojskowym, jak i cywilnym, żeby lepiej starały się przeciwdziałać tego rodzaju zdenerwowaniu, a także unikać wszelkich pozorów, któreby panikę tę mogły wzbudzać.

Lotnik-Polak

LECI Z AMERYKI DO POLSKI.

LONDYN, 27.5. Lotnik Stanisław Hausner odlecieć miał dziś z New Jersey koło Nowego Jorku z zamiarem przelecenia wprost do Polski, gdzie mieszkać mają jego rodzice.

Narazie brak bliższych szczegółów czy Hausner istotnie odleciał i gdzie zamierza w Polsce wylądować.

GŁÓD W ROSJI SOWIECKIEJ

ROZRUCHY NA BIAŁORUSI.

RYGA, 28.5. Wiadomości, napływające tu z Rosji świadczą, że ostatnie dni zaznaczyły się niebywałym dotychczas kryzysem na tle żywnościowym.

Niemal w całej Rosji, zwłaszcza zaś na Ukrainie i Zadnieprzu, oraz w dolnem dorzeczu Wołgi, panuje ostry głód, skutkiem którego masowo umierają dzieci i kobiety. Chleb i mękę sprzedaje się w najmniejszych ilościach. Cena kromki chleba dochodzi w niektórych okolicach do rubla, za szklankę zaś mąki można otrzymać parę butów.

Głód zaznacza się szczególniej na wsi, ponieważ miasta aprowidowane są lepiej ze względów politycznych. Skutkiem tego obserwuje się masową emigrację ludności wiejskiej do miast w celu otrzymania środków żywności.

Ruch emigracyjny przybrał rozmiary tak wielkie, że pociągi, dążące do miast, przepełnione są w sposób, przypominający masowe transporty z frontu z r. 1917. Ponieważ władze sowieckie ograniczają sprzedaż biletów kolejowych ze stacyj prowincjonalnych do miast, pasażerowie usiłują przemycić się nawet w pociągach towarowych.

Pod Braiłowem kilkuset straceńców siłą opanowało jeden z pociągów i wyrzuciwszy obsługę ruszyło w kierunku Kijowa.

TALLIN, 28.5. Na całej Ukrainie z powodu panującego głodu szaleje epidemja tyfusu brzusznego. Dotychczas wysłano z Moskwy jeden pociąg z lekarzami i środkami sanitarnemi, lecz wp orównaniu z rozmiarami epidemji, jest to kropla w morzu. W pobliżu Żytomierza i Berdyczowa całe wsie wymierają na tyfus. W Kijowie zawiązał się komitet pomocy dotkniętym zarazą, który organizuje ekspedycję ratowniczą.

RYGA, 28.5. Ostatnio w okręgach przemysłowych ZSRR. przeszła fala południowych strajków włoskich, spowodowanych brakami w zaopatrywaniu. Najpoważniejsze strajki miały miejsce w centrach włókienniczych Włodzimierzu i Iwanowo-Wozniesieńsku oraz w Odesie.

Władze zastosowały niepraktykowane dotąd w podobnych wypadkach metody: po przemówieniu przywódców komunistycznych rozdano robotnikom dodatkowe porcje żywności. Należy zaznaczyć, że w strajkach brali udział zarówno komuniści, jak i robotnicy bezpartyjni.

RYGA, 28.5. Z Mińska donoszą, że na Białej Rusi sowieckiej ogłoszono dekret w sprawie wolnego handlu artykułami żywnościowymi. Sklepy spożywcze są oblegane przez ludność. W Mińsku, Borysowie i Smolewiczach doszło do krwawych rozruchów na tle aprowizacyjnem. Właściciele sklepów spożywczych żądają zbyt wygórowanych cen za swe produkty, co powoduje konflikty z ludnością. W Mińsku podczas rozruchów 7 osób zostało ciężko rannych. W Borysowie zgłodniała ludność zdemolowała 3 sklepy spożywcze. Władze sowieckie zamierzają wydać ostre rozporządzenie, nakazujące ścisłego stosowania się do urzędowych cenników artykułów spożywczych.



GOŚCIE TURECCY W RZYMIE.

Premjer turecki Ismet Pasza, Mussolini i turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Bej (w okularach) w Rzymie. Goście tureccy odwiedzili Rzym w drodze powrotnej z Rosji.

NIEPOWODZENIE KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

to klęska gospodarcza świata.

LONDYN, 28.5. Znany ekonomista prof. Keynes zajmuje się projektem „Financial News", które domagają się, by Anglja w razie potrzeby wystąpiła na konferencji z samodzielnym planem co do uregulowania kwestji reparacyj i swoich długów wobec Ameryki.

Prof. Keynes uważa, że plan ten jest coprawda lepszy, niż zupełna bierność, niemniej jednak konieczna jest w tym względzie wspólna akcja wszystkich państw europejskich. Europa powinna wypracować sposób uregulowania szeregu kwestyj, jak reparacyj, długów wojennych, rozbrojenia i spraw walutowych i z tym planem wspólnym wystąpić wobec Ameryki. Nie można sobie wyobrazić, aby wobec tego kroku rząd amerykański zachował się negatywnie.

„Daily Herald" w alarmującej formie zajmuje się kwestjami walutowemi, domaga się natychmiastowego zwołania równolegle z konferencją lozańską międzynarodowej konferencji walutowej z udziałem Stanów Zjednoczonych.

Konferencja taka zajęłaby się czterema głównemi punktami: 1) przywrócenie siły kupna, 2) uregulowanie stosunków walutowych między państwami, które porzuciły standard złota i państwami, które nadal przy nim się trzymają, 3) zmniejszenie lub zniesienie ograniczeń w handlu międzynarodowym, 4) zmniejszenie ciężaru długów handlowych szczególnie w państwach środkowo - europejskich i południowo - amerykańskich.

Jeżeli zawodowi dyplomaci już teraz mówią o niepowodzeniu konferencji i przedłużeniu jedynie o kilka miesięcy moratorjum Hoovera, to jest rzeczą mężów stanu, aby jednak doprowadzić do jakiegoś pozytywnego wyniku, inaczej bowiem nie da się uchronić świata od powszechnego bankructwa. Lozanna jest ostatnią sposobnością do tego — kończy dziennik.

Trzecie stronnictwo w St. Zjedn.

Punkt pierwszy programu. — Precz z prohibicją.

NOWY JORK, 28.5. Dr. Nicholas Murray Butler, prezydent uniwersytetu Columbia, wygłosił znamienne przemówienie na dorocznym obiedzie „National Industrial Conference Board" w hotelu Waldorf - Astorja w Nowym Jorku. W przemówieniu tem Butler ostro krytykował obydwa wielkie stronnictwa, demokratów i republikan jako partje, których programy się przeżyły. Wzywał do utworzenia nowego liberalnego stronnictwa o jasno określonym i twórczym programie, któryby tak łatwo mógł znaleźć oddźwięk u obywateli i obywatelek amerykańskich, nie widzących w obecnych istniejących stronnictwach nic innego, jak tylko dwie wielkie kliki, silnie zorganizowane dla bronienia własnych istniejących stronnictwach nic innych interesów, pozbawionych szerokich widnokręgów ani programu, zgodnego z interesami kraju i ludzkości. Butler przedstawił jednocześnie szczegółowy program takiego liberalnego stronnictwa, który daje się streścić w następujących punktach: 1) Odwołanie prohibicji, 2) Rewizja taryfy celnej, 3) Rozważenie problematu międzynarodowych zobowiązań, celem przystosowania ich do istniejących warunków, lub wogóle skreślenia ich, 4) Reorganizacja administracji rządowej, 5) Ochrona bogactw naturalnych kraju, 6) Opracowanie programu pomocy bezrobotnym, 7) Natychmiastowe przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, 8) Nieograniczona współpraca z Ligą narodów, 9) Konieczność istotnego rozbrojenia państw, 10) Zrównoważenie budżetu, 11) Problemat pomocy rządowej dla przemysłu, 12) Zbadanie systemów monetarnych państw świata, 13) Pomoc dla rolnictwa, 14) Zmiana procedury obrad Senatu, w celu uchylenia anormalnych stosunków, wynikających z tego, że nieznaczna grupa senatorów, kontrolująca komisję spraw zagranicznych, przywłaszcza sobie autorytet rządu.

Butler zaznaczył, że przesilenie obecne jest zarówno gospodarczego, politycznego jak i moralnego znaczenie i lekarstwo nań znaleźć można jedynie w akcji międzynarodowej. Obecne stosunki w Stanach Zjednoczonych scharakteryzował Butler jako „dążenie na oślep za hasłami demagogów i błąkanie się wszystkich klas społeczeństwa, pozbawionych prawdziwych przewódców.

ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA

WKRÓTCE

Sprawa o obrazę

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Niezwykła sprawa toczyła się w sądzie grodzkim w Grodzisku.

W charakterze oskarżonego stanął niejaki Jerzy Otfinowski, oskarżony o ciężkie pobicie 74-letniego restauratora Dąbkowskiego. Otfinowski zjawił się w mundurze członka federacji obrońców ojczyzny przed kilkoma miesiącami w restauracji Dąbkowskiego i spostrzegł siedzącego tam b. burmistrza Grodziska, Żyda z pochodzenia. Otfinowski podszedł do restauratora i zawołał:

— Wpuszczasz pan Żydów do swego lokalu!

Na to rzekomo restaurator miał odpowiedzieć:

— Czy to Żyd czy Piłsudski — jest mi wszystko jedno, aby tylko był spokojny gość.

W odpowiedzi na to Otfinowski doszedł do staruszka i z całej siły uderzył go w twarz. Staruszek padł na podłogę i stracił przytomność. Dopiero po dłuższej kuracji restaurator przyszedł do zdrowia. Otfinowski stanął przed sędzią grodzkim, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Obronę Otfinowskiego wnosił przybyły z Warszawy b. sędzia śledczy adw. Sand.

Oskarżony tłomaczył się, że jako były legjonista i zapalony piłsudczyk nie mógł dopuścić do użycia przez restauratora wspomnianego zwrotu.

Wręcz niezwykle wypadło przemówienie obrońcy Otfinowskiego. Adwokat Sand wywodził, że... tak bije ręka obrońcy Ojczyzny, który pod wodzą Naczelnika walczył o Niepodległość. To też wielką niespodziankę sprawiło wyjaśnienie faktu, że wojowniczy legjonista nie służył w legjonach w charakterze żołnierza, lecz urzędnika. Sędzia grodzki, Lasocki, skazał Otfinowskiego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Potworny morderca

10-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

BERLIN, 28.5. W mieście bawarskiem Amberg w pobliżu Regensburga, aresztowano Natana Kleina pod zarzutem potwornego morderstwa.

W ubiegłą niedzielę Klein napadł w lasku podmiejskim, wracającą z wycieczki 10-letnią Elzę Griecko, poczem zaciągnąwszy ją w zarośla znęcał się nad nią przez kilka godzin, wskutek czego dziewczynka zmarła.

Morderca, wykryty przy pomocy psa policyjnego, początkowo wypierał się; dopiero, kiedy rewizja doprowadziła do wykrycia zakrwawionej bielizny, przyznał się do zbrodni, opisując ją szczegółami.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. W dalszym ciągu skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W MIESZKANIU HR. LEDOCHOWSKICH

Łupem złodziejów biżuterja wartości 100.000 zł.

Wartość skradzionej biżuterji wynosi przeszło 100.000 zł. Władze policyjne są zdania, że kradzieży dokonała szajka międzynarodowych złodziejów. Daktyloskop urzędu śledczego zdjął odciski palców pozostawione przez opryszków na szafie oraz na klamkach drzwi i na porzuconych futerałach. Niewątpliwie dzięki tym odciskom uda się ustalić, kto dokonał kradzieży.

WARSZAWA, 28.5. Władze policyjne zostały zawiadomione o olbrzymiej kradzieży, której dokonano w pałacu Edwarda hr. Raczyńskiego w 6-pokojowych aparatamentach zajmowanych przez Aleksandra hr. Ledóchowskiego wraz z żoną Dorotą, przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 5 w Warszawie.

Hr. Ledóchowscy bawią od dnia 4 maja w swych dobrach na Wołyniu, pozostawiajac w mieszkaniu wierną służącą, cieszącą się całkowitem zaufaniem swych pracodawców i zatrudnioną u nich od lat 15, 56-letnią Leokadję Świtajównę.

Gdy Świtajówna wyszła na miasto po zakupy i wróciła po 20-minutowej nieobecności, nie mogła dostać się kuchennemi drzwiami do mieszkania, gdyż, jak następnie stwierdzono, złodzieje przywiązali zatrzask do klamki linką.

O kradzieży zawiadomiono niezwłocznie policję i urząd śledczy, skąd delegowano daktyloskopa.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie, złodzieje dostali się do mieszkania za pomocą podrobionych kluczy od strony drzwi kuchennych, przeszli do sypialni, gdzie z otwartej szafy zabrali kluczyk, znajdujący się w pudełku i otworzyli szufladę, w której znajdowała się bardzo cenna, stara biżuterja rodowa. Złodzieje spieszyli się bardzo, jednak zdołali opróżnić 35 futerałów, zawierających cenne klejnoty. Pozatem łupem opryszków stał się również srebrny lis Doroty hr. Ledóchowskiej. Po skończonym rabunku złodzieje opuścili mieszkanie drzwiami frontowemi.

Majowy śnieg na Rivierze

Niebywałe chłody w południowej Francji.

PARYŻ, 28.5. Do Francji południowej napłynęła niebywała o tej porze roku i w tych szerokościach geograficznych fala chłodu. Na całem południu Francji panuje temperatura około 2 stopni ciepła, w niektórych zaś okolicach nawet niższa. W Castelnaud zamarzła woda w stawach, w Montpellier, nad brzegiem morza Śródziemnego, na tej samej więc szerokości, co Riviera Francuska pada śnieg.

Również spadł śnieg w departamencie niższych Pirenei, oraz prowincji Bearneńskiej. W Pierrefitte spadł śnieg grubości 15 centymetrów. W miejscowości kąpielowej Dax, słynnej z gorących źródeł, panuje temperatura poniżej zera.

W Biarritz, z powodu braku futer, kuracjusze nie pokazują się na dworze. W Tuluzie zamarzła woda nawet w wodotryskach miejskich.

Zapiski meteorologiczne, prowadzone od lat przeszło 60 nie notują tak niezwykłego zjawiska wcale, jak wynika zaś z dokumentów historycznych śnieg w maju padał we Francji przed laty przeszło 300, w roku 1614. Nawet wtedy jednak chłody nawiedziły tylko północną Francję (Ile de France) oraz Normandję i było to prawie trzy tygodnie wcześniej, bo na św. Stanisława.

Niezwykłe chłody wywołały wśród mieszkańców nietylko sensację, ale wręcz popłoch. Zachodzi obawa, że zbiorry wina, właśnie kwitnącego, będą stracone, co gorsza zaś ucierpieć mogą wiewet same winnice, przemarznięcie bowiem niszczy winorośl raz na zawsze. Sprawa ta o tyle jest ważna dla miesz-

Orędzie J. E. ks. kardynała Hlonda

o zastosowanie się djecezjan do zarządzeń w odezwie podanych.

Jego Ekscelencja Biskup Częstochowski ks. dr. T. Kubina poleca uwadze swoich Djecezjan poniżej podane orędzie Jego Eminencji ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski i gorąco zachęca diecezjan, aby zastosowali się do zarządzeń w tej odezwie podanych.

„Od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materjalnego, jak w teraźniejszej chwili!"

Tem przejmującem określeniem maluje Ojciec św. wigilję rozgromu cywilizacji. Żadna z jego nieśmiertelnych encyklik nie brzmiała — tak przenikliwie i nie wypowiadała — takiego przepastnego lęku o losy narodów. Rozlegają się po krajach słowa ostatniej encykliki papieskiej, niby dziejowe wołanie prorocze, jakby echo jonaszowego wezwania do pokuty: „Jeszcze dni czterdzieści, a Niniwa będzie wywrócona" (Jon, 3, 4).

Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na chciwość, samolubstwo i nieczułość dla potrzeb bliźniego. Piętnuje nienawiść społeczną i wyłączność narodową. Ubolewa, że „w życiu publicznem podeptano święte zasady będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; że burzy się podstawy prawa i wierności, na których się państwowość wspierać powinna; że zostały naruszone i wywrócone źródła dawnych tradycyj, które upatrywały w wierze w Boga i w szacunku dla Jego prawa najpewniejsze podwaliny prawdziwego postępu ludów".

Skarży się Ojciec św., że rozpętała się w narodach potworna, a zorganizowana walka z Bogiem, posługująca się najnowszemi zdobyczami technicznemi. Że ginie pojęcie prawa Bożego, grzechu, ekspiacji a przyszłość ludów buduje się na moralności, która nie uznając sankcyj bożych i nie dając gwarancji sumienia, koniecznie do tego prowadzi, „że niema sposobu zapobieżenia stopniowemu, lecz nieuchronionemu upadkowi narodów, rodzin, państwa, a nawet cywilizacji ludzkiej".

Przed ludzkością, pędzącą w rozpaczliwem podnieceniu ku klęskom bezgranicznym, staje, z powagą posłańca bożego, i z mocą Namiestnika Chrystusowego, Pius X.

Z czem staje? Z gromami? Z klątwą?

Staje z niewymownym bólem w duszy. Staje, by powstrzymać katastrofalny bieg dziejów. Staje, by pochodowi ludzkości w ostatniej chwili wskazać ścieżynę zbawienia. Staje z przestrogą niebios, z wezwaniem do modlitwy i pokuty.

Najmilsi!

Zapoznajcie się szczegółowo z treścią i duchem tej historycznej encykliki. Przejmijcie się jej wskazaniami.

Odwróćmy się wszyscy „od drogi złej i od nieprawości" (Jon, 3, 8). Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrówmy siebie, rodzinę, społeczeństwo, państwo.

W szczególności zarządzam w myśl encykliki „Przynagleni miłością Chrystusową":

1) W myśl objawień w Paray-le-Monial odbędzie się w nocy, poprzedzającej tegoroczną uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, adoracja Przenajśw. Sakramentu, wystawionego w monstrancji.

Gdzie warunki na to pozwolą, może adoracja trwać całą noc; w innych kościołach skończy się o północy błogosławieństwem sakramentalnem.

2) Tegoroczna uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, którą zgodnie z wolą Zbawiciela obchodzić należy ipsa die, powinna skupić jak największe rzesze wiernych na mszach św. i u stołu Pańskiego. Wszędzie urządzić należy całodzienną adorację uroczystą. Polecam odprawić sumę tam, gdzie to możliwe, z kazaniem, osnutem na tle encykliki „Przynagleni miłością Chrystusową".

Po nabożeństwie przedpołudniowem i przy wieczornem odmówi się litanję do Boskiego Serca z aktem zadośćuczynienia, przepisanym przez Ojca św. encykliką „Miserentissimus Redemptor" (Mies. Kośc. r. 1928, str. 31). Po suplikacjach (przed monstrancją) błogosławieństwo sakramentalne.

3) Przez całą oktawę Serca Jezusowego zachęcać należy wiernych do słuchania mszy św. i przyjmowania komunji świętej.

Popołudniu każdego dnia oktawy nabożeństwo jak w samą uroczystość, możliwie z krótką nauką na tle ostatniej encykliki.

W ostatni dzień oktawy urządzić można na wstępie nabożeństwa popołudniowego procesję teoforyczną naokoło kościołów.

4) Całą oktawę Serca Jezusowego spędzić należy w duchu skupienia i pokuty, unikając wszelkich zabaw, przedstawień teatralnych, wesel i t. d. Według polecenia Ojca św. niech przez tę oktawę wszyscy ograniczą swój stół i swój tryb życia i niech dają biednym codzienną jałmużnę.

5) Wszelkie modlitwy, pokuty, ofiary i jałmużny ofiarować należy Najśw. Sercu Jezusowemu jako przebłaganie za grzechy świata, dla odwrócenia od niego chłosty bożej, ku wyjednaniu duszom nietylko nawrócenia się do Boga, ale także łaski głębokiego życia wewnętrznego.

6) Zalecam przy tej sposobności jak najgoręcej szerzenie nabożeństwa do Boskiego Serca i wszelkie praktyki, któremi Kościół to Serce Najświętsze czcić poleca. A przedewszystkiem pragnę:

a) aby po wszystkich parafjach zaprowadzono praktykę pierwszych piątków i „straż honorową";

b) by nietylko w kościołach i kaplicach zakonnych, lecz także w kościołach parafjalnych odbywała się w nocy z pierwszego czwartku na pierwszy piątek każdego miesiąca „godzina święta";

c) by na wzór nabożeństwa majowego odprawiano po kościołach w miesiącu czerwcu codziennie nabożeństwo ku czci Boskiego Serca;

d) by zachęcano wiernych do codziennego słuchania mszy św. i do codziennej komunji św.;

e) by im umożliwiono w ciągu dnia odwiedzanie Najśw. Sakramentu;

f) by gorliwiej szerzono zbawienną praktykę „Intronizacji".

Przez Najświętsze Serce Jezusa oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie Serce uświęcimy w nieskalanym duchu ewangelji.

Hitleryzm i socjalizm

Amoralność polityczna i bezmyślność hitlerowców.

Wynik ostatnich wyborów do sejmu pruskiego i olbrzymia liczba głosów, otrzymanych przez Hitlera, znajduje zgoła nieoczekiwane tłómaczenie w organie socjalistów francuskich. Przywódca ich p. Leon Blum widzi w tem wszystkiem nie mniej nie więcej tylko dowód... „bohaterstwa socjalistów niemieckich":

— Hitler nie zdobył władzy ani w Rzeszy ani w Prusiech, pisze „Populaire". Republika niemiecka i pokój europejski uratowane zostały dzięki heroizmowi socjalnej demokracji.

Nad rolą socjalnej demokracji w rozwoju ruchu hitlerowskiego zastanawia się p. Rene Pinon w ostatnim numerze „Revue des deux Mondes":

— Nikt jeszcze nie zapomniał, jak „bohaterstwo socjalnej demokracji" uratowało pokój w roku 1914, uchwalając bez protestu kredyty, których żądał Wilhelm II. Obietnice Jaures'a znalazły niezwłocznie zaprzeczenie, tak samo, jak znajdą je twierdzenia p. Bluma. Socjaliści tak wykorzystali swoją władzę w Prusach dla zaspokojenia swojej klijenteli, że znużyli opinję publiczną: ruch hitlerowski jest w swej genezie **reakcją przeciwko nadużyciom socjalistycznym**. Pobici w Anglji, w Niemczech, w Australji socjaliści cofają się wszędzie. Dzieje się to dlatego, że, jak mówi p. Caillauf, w ich „zasuszonych formułach" jest jakaś jałowość, powodująca dalszą jałowość, jakiś pierwiastek martwoty, przeciwko któremu protestują państwa pragnące żyć i rozwijać się.

Socjalizm marksowski ze swym etatyzmem biurokratycznym, swemi metodami gwałtu i nielegalności przygotowuje miejsce dla faszyzmu lub dla komunizmu. Wystarczy wstrzyknąć dawkę należytą socjalizmu społeczeństwa, a jak o tem świadczy historja współczesna — wpada ono w taką czy inną formę dyktatury.

Hitleryzm odziedziczył po stronnictwach skrajnych: prawicy i lewicy nie tylko miljony głosów, a więc: przeszło 1.700.000 głosów straconych przez nacjonalistów w okresie ostatnich lat czterech, przeszło pół miljona po demokratach, 700.000 po socjalnej demokracji i prawie półtora miljona po ludowcach. Odziedziczył on po nich amoralność polityczną, bezwzględność, nieraz graniczącą z naiwnością. Powstając na gruzach socjalnej demokracji, jako reakcja przeciwko jej kosmopolityzmowi, stawia hitleryzm rozwój rasy germańskiej jako cel bezwzględny. W drodze do zdobycia „przestrzeni" dla rasy wybranej germanów nie ogląda się on na prawa boskie, na żadne zasady współżycia narodów. Hitlerowi nie przychodzi na myśl, że gdyby inni zastosowali do Niemców jego zasady postępowania, „rasa wybrana" zostałaby zmieciona z powierzchni ziemi.

Masonerja w 1932 r.

W celu pomagania „braciom".

(KAP) „La France Catholique", która stara się zaznajomić swych czytelników ze stosunkami panującemi w wolnomularstwie, zamieszcza na łamach ostatniego numeru z dnia 21 b. m. cały szereg ciekawych uwag o międzynarodowem stowarzyszeniu wolnomularzy. Podając narazie tylko ogólne wiadomości wspomniane czasopismo zapowiada w następnych artykułach poprzeć wywody swe cyfrowemi danemi.

Autor artykułu w pracy swej posługiwał się jako źródłem nowowydanym rocznikiem masońskim, oraz wiadomościami, jakie zdobył, będąc sam doniedawna wolnomularzem.

Projekt zrzeszenia się wszystkich „braci" na gruncie międzynarodwym — pisze — powstał jeszcze w r. 1920, niektóre jednak organizacje Ameryki Północnej oraz Europy Zachodniej sprzeciwiły się kategorycznie proponowanemu połączeniu. Motorem rzeczywistym owej opozycji była oczywiście ambicja „wielebnych" którzy nie zdradzali ochoty do dzielenia swej władzy nad „braćmi-współziomkami" z innymi zwierzchnikami międzynarodowymi. Główny propagator idei połączenia, nowoobrany na Wielkiego Mistrza loży „Alpina", żyd, Izaak Ruerchon, nie ustąpił jednak. W roku 1921 konwent zebrany w Genewie podpisał imieniem 10 narodów pragnących współpracy międzynarodowej, statut „Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularzy". Reprezentowane były państwa: Francja, Holandja, Bułgarja, St. Zjedn. Am. Półn., Austrja, Szwajcarja Włochy, Hiszpanja i Turcja. Później dołączyła się do nich i Polska.

Ideowy statut opiewa, że Stowarzyszenie, powstało **w celu pomagania „braciom" w pracy nad sobą**, aby rozszerzać moralność w życiu prywatnem i publicznem" i t. p. W statucie tym nie byłoby nic zdrożnego, ani godnego szczególnej uwagi, gdyby nie umieszczona na końcu, wiele dająca do myślenia mała wzmianka: **„masonerja wskrzesza najwyższą zasadę egzystencji i ideał, wskazany przez symboliczne panowanie Wielkiego Budowniczego Wszechświata. Nie walczy ona z żadnem przekonaniem religijnem, żadnego jednak nie zaleca". Ateiści, jak widzimy, mają tu duże pole do stosowania swych przekonań i zasad.**

Zasadniczą rolą Międzynarodowego Stowarzyszenia wolnomularzy jest, jak dotąd, **zażegnywanie sporów powstających między łożami**. Władza stowarzyszenia spoczywa w Komitecie Wykonawczym, przy którym istnieje Komitet Doradczy dla prasy i propagandy, oraz Kancelarja, która przesyła wyroki, ferowane przez oba wyżej wymienione organy, wydaje własny kwartalnik i rocznik.

Echa jubileuszu

J. WEYSSENHOFFA.

Znakomity pisarz Józef Weyssenhoff ogłosił list następujący:

„Nie mogąc sprostać zadaniu godnego dziękczynienia za bardzo liczne i łaskawe świadectwa uczuć przyjaznych, okazane mi w żywych słowach, listach, telegramach i w przeróżnych owacjach z okazji uroczystego obchodu 40-lecia mojej pracy literackiej, udaję się do zdawna wypróbowanego pośrednika — do druku.

Nie omyliłem się, poświęcając mój Pamiętnik literacki — czytelnikom. Stawili się tłumnie i głośno dali mi dowody duchowego pokrewieństwa i miłości. Dzisiaj, w atmosferze rozgrzanej przez zabiegi kilkunastu mych przyjaciół, wynurzyły się z tłumu mych czytelników głosy silnych pisarzy, darząc mnie wymowną pochwałą, która dała mi otuchę, że nie darmo trudziłem się dla ogółu. Tym kolegom ślę specjalną braterską podziękę i jeżeli mogę mieć nadzieję, że pamięć o mnie przetrwa kres mego życia, to zawdzięczać będę niejednemu z nich... Zawielu ich jest, abym ich tutaj wyliczał, a tembardziej stopniował zaciągnięty względem nich mój dług wdzięczności.

Jeszcze jedno radosne spostrzeżenie uczyniłem w ostatnich czasach. Społeczeństwo polskie zrozumiało do głębi moje zamiary pisarskie, oceniło trafnie, że nawet gorzkie wyrazy satyry z serca mi płynęły, że piętnowałem to, co mi się wydało wadliwem, a serdecznie miłuję wszystko, co polskie jest i piękne w Polsce. Społeczeństwo w dniu jubileuszowym obdarzyło mnie serdecznem, niezamąconem uznaniem. Niech do tych, którzy to moje święto tak pojęli i odczuli, a tembardziej do tych, którzy je urządzili, dotra te nikłe wyrazy mojej gorącej podzięki.

(—) Józef Weyssenhoff.

Z DNIA.

NOWY ZARZUT SZANTAŻU.

Jak wiadomo w czasie obu procesów „I. K. C." — warszawskiego i krakowskiego pod adresem tego pisma padł zarzut szantażowania przemysłu górnośląskiego, co stwierdził w zeznaniu swem świadek dyr. Przybylski, poseł z B.B. O innej próbie szantażu pisze „Polonja":

Stwierdzamy, że za czasów drugiego rządu Wincentego Witosa, zgłosił się do premiera wydawca „I. K. C." p. poseł Dąbrowski i zaproponował mu oddanie pisma do dyspozycji rządu wzamian za b. poważną sumę.

Premjer Witos zakomunikował o tem telefonicznie ówczesnemu ministrowi skarbu p. Kucharskiemu, który kategorycznie odrzucił propozycję p. Dąbrowskiego. Zaraz po tem ukazały się w „I. K. C." ataki na p. Kucharskiego.

Widzimy więc stałość godną podziwu w doborze środków i metod.

JAKI CZŁOWIEK, TAKI STYL.

Pisząc o kompromitującej „I.K.C." sprawie i zamieszczonym na łamach tego pisma „tasiemcowym i ilustrowanym wykładzie p.t. „Pospolite ruszenie łajdactwa przeciw „I. K. C." krakowski „Głos Narodu" słusznie zauważył:

Rzecz dotyczy oczywiście Korfantego i Nowaczyńskiego... Oczywiście! Jeśli się przegrało sprawę w sądzie, to trzeba jej bronić przynajmniej na łamach swego pisma. To w porządku i całkiem naturalnie. Zastrzeżenia i protesty natomiast budzić musi styl tych artykułów. Trąci on manierami przyjętemi w bandzie „Tasiemki"... Lecz — powiadają Francuzi — styl, to człowiek. Czyli, — jaki człowiek, taki styl!

ZBOCZENIA I „CEL TOWARZYSKI"

W tym samym numerze, w którym „I. K. C." stroi się w togę obrońcy moralności znajdują się — jak zazwyczaj — liczne ogłoszenia „towarzyskie". Przytaczamy dla przykładu wyjątki z dwóch ogłoszeń:

Zboczenia płciowe zł. 1.50, Sekretne sposoby małżeńskie zł. 1. — Stereoskop z podw. serją foto-aktów, tylko dla dorosłych zł. 10. Pensjonarjuszka „domu schadzek" belle de jour, zł. 4.

Z panną kulturalną, wykształconą dystyngowaną... ładnie prezentującą się, wysoką, dobrze zbudowaną. (fortepian), zamożną... lat 24 — 28 — zapozna się prawnik na poważnem stanowisku na prowincji niebiedny. Cel narazie towarzyski. Asolutną dyskrecję zapewniam.

Interes prosperuje znakomicie...

Moskwa pracuje

NAD POGŁĘBIENIEM KRYZYSU ŚWIATOWEGO.

Podczas gdy cały świat walczy z kryzysem gospodarczym w Moskwie czerwoni dygnitarze łamią sobie głowy, jakby ten kryzys pogłębić. „Prwda" ogłasza raport sekretarza międzynarodówki komunistycznej Łosowskiego o działalności Moskwy w tym kierunku. Według tego raportu stwierdzić można, że ulubionym przez władze sowieckie środkiem jest organizowanie strajków i zachęcanie robotnika do oporu przeciw prawowitej władzy. Moskwa posiada pod swoją opieką 62 filje, które z całą gorliwością pracują dla Bolszewji. Łosowski chwali najwięcej działalność towarzyszy w Niemczech, Polsce i Czechosłowacji. Zaznacza przytem, że potęga akcji bolszewickiej polega na ścisłym związku akcji politycznej ze społeczną. Łosowski uważa, że najobfitsze owoce wydała praca bezbożników w Hiszpanji.

Liga Obrony Praw Człowieka

JEST ORGANIZACJĄ MASOŃSKĄ.

(KAP) Wiele już razy prasa katolicka we Francji podnosiła, że Liga Obrony Praw Człowieka stoi pod wpływem masonerji i przeniknięta jest jej duchem i ideą. Obecnie „La France Catholique" ogłasza na swych łamach kategoryczne twierdzenie: „Nie mamy obecnie wątpliwości, że Liga Obrony Praw Człowieka jest stowarzyszeniem wybitnie wolnomularskiem". W numerze bowiem z dnia 30 ub. m. czasopisma „Alpina", organu Lóż szwajcarskich, czytamy takie polecenie: „Liga Obrony Praw Człowieka jest stowarzyszeniem masońskiem o wielkiej przyszłości, któremu każdy mason winien okazywać sympatję i poparcie. W Genewie jej prezesem jest nasz „brat" Gustaw Morloz".

Większej przysługi nie mogli masoni wyświadczyć katolikom, jak jasno mówiąc o stosunkach łączących Ligę z wolnomularstwem.

NIEFORTUNNE OSKARŻENIE

SANACJA W ROLI SĘDZIÓW SAMORZĄDU MIEJSKIEGO. — JAK TO JEST W ZAGŁĘBIU?

W ub. niedzielę odbył się w Łodzi zjazd samorządów sanacyjnych, na którym p. wicemarsz. Polakiewicz uzasadniał niefortunny projekt „naprawy ustroju" samorządu terytorjalnego.

„Express Poranny" w następujący sposób streścił wywody p. Polakiewicza:

„Miasta, a raczej ich magistraty, nie krępowały się w zaciąganiu wielkich i nadmiernych długów..."

„Budowały swe instalacje na wyrost, zaprzęgając w niewolę finansową całe pokolenie przyszłe".

„Szczególnie silnemu przerostowi uległa rozbudowa personelu miejskiego w magistratach i przedsiębiorstwach gminnych".

„Aż nadszedł moment płacenia rachunków. Panowie prezydenci, członkowie magistratów i rad miejskich, stanąwszy oko w oko z pustemi kasami (styl kandydata do nagrody literackiej miasta Warszawy — przyp. red.), przypomnieli sobie o władzach nadzorczych i zapłonęli rządzą samolikwidacji".

„Rozwiążcie nas — wołają pod adresem rządu. Jesteśmy gotowi odejść".

W związku z tem oświadczeniem „Gazeta Warszawska" tak odpowiada:

Nie wiemy, czy tak istotnie przemawiał w Łodzi p. Polakiewicz. W każdym razie publicysta organu sanacyjnego przez absolutną ignorancję w sprawach samorządu oddał niedźwiedzią przysługę i p. Polakiewiczowi i całemu obozowi rządowemu. Wszystko to, co napisał „Express Poranny", jest oskarżeniem pod zupełnie innym adresem.

Elementarna znajomość ustawodawstwa samorządowego uczy, że żadne miasto nie może zaciągnąć pożyczki bez zgody nadzorczej. P. Polakiewicz wie bardzo dobrze o tem, że z początkiem r. 1928, w okresie wyborów sejmowych, p. gen. Górecki w ścisłem porozumieniu z szefem samorządu p. ministrem Składkowskim, opracowali słynną „10-latkę samorządową", obejmującą inwestycje na 4 i pół miljarda złotych. Dosłownie cztery i pół miljarda!

Starostów i burmistrzów, którzy nie nadesłali kompletnych planów inwestycyjnych dla swoich terenów, ściągnięto urzędowo do Warszawy, zasadzono przy biurkach w Banku Gospodarstwa Krajowego i kazano im z pamięci pisać „zapotrzebowanie" kredytów inwestycyjnych.

Cała ta „najradośniejsza twórczość" miała być sfinansowana przez p. Góreckiego zapomocą kredytów zagranicznych, do których „kluczem" miała być zaciągnięta świeżo pożyczka stabilizacyjna.

Żałosny koniec tej imprezy znany jest wszystkim. Te samorządy, które uwierzyły planom p. Góreckiego, pokutują teraz za swą uległość i łatwowierność.

P. wicemarsz. Polakiewicz wie także, że budżety samorządowe, nawet najmniejszej wioski i najlichszej dziury miejskiej, podlegają zatwierdzeniu władz nadzroczych. Jeśli budżety te w ciągu 3 lat „radosnej twórczości" wzrosły o 150 proc., to ktoś więcej tu winien, a nie sami tylko „miejscowi matadorzy".

Istnieją specjalne okólniki urzędowe, polecające samorządom wyzyskiwanie wszystkich możliwych źródeł dochodowych.

Tak było w okresie „dobrej konjunktury". Kiedy czasy się zmieniły, zmieniła się i polityka władz nadzorczych w stosunku do samorządu. Rząd jedną ręką odbierał samorządom ich dochody, a drugą nakładał coraz to nowe obowiązki i ciężary.

Nic dziwnego, że obecnie niektóre miasta, znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, idą śladem owego Lipińskiego, który na drzwiach opuszczonego dworu umieścił napis: „Gospodaruj, Panie Boże, bo Lipiński ju... nie może".

Traktujący swój elaborat jako satyrę publicysta „Expressu Porannego" nie wie w swej naiwności, że samorządy mają wszelkie prawo domagać się rozwiązania, ponieważ — o ile chodzi o b. zabór rosyjski — ukończyły one swe kadencje już przed dwoma laty i obecnie urzędują wbrew wyraźnemu brzmieniu obowiązującego dekretu o samorządzie.

A wkońcu — któż to dał początek owej „ucieczce"? Czy nie sanacyjny prezydent miasta Lwowa, poseł Brzozowski? Czy nie przez sanację wybrany prezydent Wilna p. Folejewski? I któż to usunął starego, wytrawnego znawcę samorządu prezydenta m. Krakowa p. Rollego, mianując na jego miejsce nowicjusza w sprawach samorządu, pułkownika Belinę-Prażmowskiego?

„Satyry" „Expressu Porannego" przeraził się widocznie sam p. Polakiewicz, ponieważ na drugi dzień ogłosił wywiad w „Kurjerze Porannym", w którym to wywiadzie bardzo tylko oględnie mówi o „często niewłaściwej gospodarce w poszczególnych związkach samorządowych".

Satyrykowi z „Expressu" radzimy, aby, zanim zacznie wydawać wyroki na samorząd, obznajmił się choć z grubsza z ustawodawstwem i gospodarstwem tej dziedziny życia publicznego. Bez tej znajomości jego krytyka będzie tylko... autosatyrą.

W naszych, zagłębiowskich stosunkach obserwować można było jeszcze inne zjawisko: Oto największa rozrzutność panowała w Magistracie sosnowieckim za czasów prezydentury „fachowca" samorządowego sanacyjnego dr. Marczyńskiego, przy poparciu całego ugrupowania sanacyjnego. Wówczas to budżet miejski (bez pokrycia) osiągnął sumę... 11 miljonów złotych.

O komisarzy ani Sosnowiec, ani tembardziej Będzin nie prosiły, zaś komisarza mianowano w Sosnowcu wówczas, gdy poczęto po p. Marczyńskim gospodarkę doprowadzać do porządku, zaś w Będzinie mianowano komisarza chyba tylko dla... kompromitacji sanacji i obecnego przemówienia p. Polakiewicza. Bo odwołanie z prezydentury p. Michla motywowano tem, że zarząd miasta nie **ujawnił inicjatywy inwestycyjnej.** A p. Polakiewicz teraz twierdzi, że rozmach inwestycyjny to grzech. I ma niewątpliwie rację, ale czemu tego zarzutu nie kieruje pod adresem własnego obozu i czemu, dajmy na to, p. Rzeczkowski jest... komisarzem?

O Czeladzi już nawet nie wspominamy.

Samorząd czy urząd?

„Opieka" ojców miast zagłębiowskich.

Już niejednokrotnie zwracano uwagę w prasie, że samorządy poczynają coraz bardziej ograniczać swoje funkcje do zakresu spraw zleceniowych, poruczonych przez władze państwowe. Ten rys tak bardzo charakterystyczny dla miast, od najdawniejszych czasów, że ojcowie miasta, a więc radni miejscy, prezydentowie, burmistrzowie, ławnicy (powiedzmy czasami komisarze) interesowali się sprawami związanemi z prowadzeniem przedsiębiorstw poszczególnych obywateli, chronili ich przed konkurencją, otaczali opieką, przez co przyczyniali się do bogacenia miasta, — wszystko to w obecnych czasach zostało niemal zupełnie zaniechane. Magistraty coraz bardziej czynią się inkasentami i egzekutorami podatkowymi, zebrane pieniądze wydają na poprawienie stanu ulic, opiekę nad biednymi nakazaną ustawą, dostarczają lokale do szkół i na tem koniec. Natomiast niema zupełnie niemal poczynań w kierunku stwarzania warunków zmierzających do powstawania nowych przedsiębiorstw, do tworzenia rzeczy, które przyciągałyby do miasta, niema działania nawet w kierunku popierania przedsiębiorstw miejscowych czy to przemysłowych czy handlowych.

Jeszcze kilka lat temu ambicją prezydentów miast zagłębiowskich było, aby przy wszelakiego rodzaju robotach zamawianych przez rozmaite instytucje na terenach miejskich w pierwszym rzędzie miejscowe przedsiębiorstwa były do ich wykonywania powoływane. Postępowanie takie było wynikiem logicznego rozumowania, że w interesie miasta leży, aby możliwie najwięcej było ludzi dobrze sytuowanych, bo im więcej placówek gospodarczych mocnych, tem zamożność miejska większa.

Wiemy dobrze, że dzięki tylko zainteresowaniu się i dopilnowywaniu interesów miasta przez ówczesnego prezydenta Będzin otrzymał wspaniały dworzec i pocztę. Niewątpliwie, gdyby czynnik samorządowy zachowywał w tych sprawach obojętność drewniane budy nadal imitowałyby dworzec. Wiemy o tem, że dzięki staraniom prezydentów miast zagłębiowskich miejscowe firmy przy budowaniu wielkich objektów zakładów ubezpieczeniowych nie były pominięte. Na Śląsku ta kwestja popierania placówek gospodarczych znajdujących się na terenie miasta uważana jest jako punkt honoru zarządów miast. Specjalnie na Śląsku przybrało to być może trochę przesadne formy, ale faktem jest, że **żadna z firm poza śląskiemi, chociażby była tańszą na przetargach** się nie utrzyma, bo zasadniczo pierwszeństwo mają firmy miejscowe.

Natomiast u nas w Zagłębiu widać poprostu inwazję firm zamiejscowych, chociaż na miejscu tego samego rodzaju było ich bardzo wiele. Jest to rezultat małego zainteresowania się „ojców miasta" losem mieszkańców, rezygnowania z odpowiedzialności moralnej na rzecz mechanicznego wykonywania kawałków biurokratycznych. Z takiem ujmowaniem zadań przez obecne władze miejskie w miastach Zagłębia Dąbrowskiego spotykają się sfery rzemieślniczo - kupieckie i przemysłowe coraz częściej, narzekając przytem, że traktowani są wyłącznie jako objekty dochodowe miejskie, natomiast nie otrzymują wzamian za duże świadczenia podatkowe żadnej życzliwej pomocy.

Tradycyjna ojcowska opieka zarządców miasta, mająca tak ładną historję w dziejach miast polskich znikła niemal zupełnie. Samorząd zmienił się na urząd.

Czy, jak i kiedy dzieci

mogą czytać gazety?

Pytaniem tem zajmuje się profesor Walter Pitkin, który w uniwersytecie Columbia prowadzi kurs dziennikarstwa. Uważa on, że wychowanie dziecka bez czytania gazet jest nie do pomyślenia i musi być uznane za niekompletne.

Domaga się on, by dzieciom poniżej 12 lat dostarczano pism specjalnych, gdyż nie są one jeszcze dostatecznie przygotowane do czytania zwyczajnych dzienników.

Po skończonym roku 12 jednak zarówno rodzice, jak nauczyciele powinni w dziecku budzić zainteresowanie dla spraw politycznych, społecznych i wogóle publicznych, natury bieżącej, a więc zachęcać je do czytania gazet.

Aby jednak czytanie to połączone było z pożytkiem, należy baczyć, by mali czytelnicy nie tracili czasu na chwytanie wiadomości po łebkach, lecz przyswajać im technikę zaznajamiania się z bieżącemi zagadnieniami szybko i dokładnie.

Profesor Pitkin urządził ankietę w szkołach amerykańskich na różne, zresztą wcale nieskomplikowane tematy, dotyczące spraw życia publicznego i otrzymał odpowiedzi wprost horendalne. Wielu uczniów uważało burmistrza nowojorskiego Walkera za bootlegera i sławnego racketeera. Z drugiej strony znowu niektórych sławnych polityków brano za „gwiazdorów" filmowych.

Spostrzeżenia Pitkina odnoszą się wprawdzie tylko do stosunków amerykańskich. Gdyby jednak podobną ankietę rozpisać u nas, z pewnością rezultaty byłyby niemniej zdumiewające. Przeciętny uczeń gimnazjalny wie, jakie obowiązywało prawo rzymskie w czasie triumviratów i na czem polegała reforma agrarna Grakchów. Nie wie jednak, jakie np. podatki płacić musi jego ojciec, ilu posłów zasiada w sejmie i w senacie i jaka jest zasadnicza różnica w atrybucjach tych dwóch ciał, które razem składają się na parlament.

W ostatnich latach wielu u nas pod tym względem zrobiono. „Nauka o Polsce współczesnej" wprowadzona do szkoły średniej, jako przedmiot obowiązkowy, zapełniła niejedną lukę. Mimo to jednak spotyka się wiele ignorancji, którą przez rozumne i systematyczne czytanie dzienników możnaby wyplenić.

Przytem gazeta, skierowując zainteresowania czytelnika ku sprawom ogólnym, nawiązuje bezpośrednin kontakt między nim a społeczeństwem. Bez tego kontaktu żaden człowiek nie może być pożytecznym obywatelem, lecz staje się ślimakiem, zasklepionym we własnej skorupie. Do roli obywatela należy zaś młodzież przygotowywać zawczasu. A jednym ze sposobów, prowadzących do tego, jest właśnie dobry dziennik, naturalnie nie z tych, które zajmują się pornografją i zbrodniczemi sensacjami.

Egzekucja skarbowa

OPÓR SAMORZĄDÓW.

Ogłoszona niedawno ustawa o przejęciu egzekucji wszystkich należności publiczno-prawnych przez urzędy skarbowe wkrótce wejdzie w życie ponieważ w tych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie rady ministrów, zawierające kodeks postępowania egzekucyjnego władz skarbowych.

Rozporządzenie to napotyka na zdecydowany opór samorządu i instytucyj ubezpieczeń społecznych. Nie mówi ono bowiem ani słowem o tem, w jakiej kolejności mają być egzekwowane należności władz skarbowych i innych wierzycieli, ani też w jakim terminie wyegzekwowane sumy będą wpłacane przez władze skarbowe właściwym wierzycielom. Zainteresowane instytucje podnoszą, że gromadzenie ich pieniędzy w rękach skarbu, będącego w trudnościach budżetowych, przedstawia dla nich niebezpieczeństwo zalegania z wpływami osiąganemi w drodze egzekucji.

Jest to obecnie tem ważniejsze, że coraz większy procent danin wpływa przez egzekucję, którą władze skarbowe wkrótce z całą energją rozwiną, ponieważ w kodeksie egzekucyjnym przewidziano dla nich szereg nieposiadanych obecnie uprawnień, jak prawo osobistej rewizji, nie wyłączając rewizji kobiet, prawo wydalenia dłużnika podatkowego z mieszkania lub przedsiębiorstwa w czasie dokonywania zajęcia oraz prawo egzekucji podatku, który będzie się należał dopiero w dalszej przyszłości.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 29 MAJA.

10.00 — Transmisja mszy polowej z korp. kadetów nr. 1 we Lwowie. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 — Komunikat meteor. z Warszawy. 12.15 — Poranek symf. z Filh. war. 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Twórczość polskiego ducha wielbi N. Pannę". 14.20 — Intermezzo muzyczne 14.40 — Odczyt z Warszawy. 15.00 „Wiosna w pieśni ludowej" w wyk. Zw. mł lud. 15.15 Transmisja z Warszawy. 16.20 — Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 16.55 — Transmisja z Warszawy. 17.05 — Intermezzo muzyczne. 17.15 — Transmisja z Warszawy. 19.00 — „Bery i bojki śląskie (Karlik z Kocyndra). 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Transmisja z Warszawy. 22.45 — Komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 — Płyty gramofonowe. 13.20 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 10.05 Transmisja z Warszawy. 15.45 — Płyty gramofonowe. 16.20 Francuski z Warszawy. 16.40 — Wł. Włosik wygł. pogadankę pt. „Ogrodnik śląski". 17.00 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Transmisja z Warszawy. 18.50— Rozmaitości. 19.05 — „Jak powstaje obraz filmowy" djalog pp. Wł. Wyszomirskiego i K. Forda. 19.20 — Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów śŚląska" 20.00 — Feljeton muzyczny z Krakowa. 20.15 — Transmisja z Warszawy. 22.40 — Odczyt w języku nowogreckim na temat „Poemat Słowackiego o Lamrosie — greckim korsarzu". 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Muzyka taneczna.

ZWIEDZAJCIE TARGI KATOWICKIE DO 5.VI. 1932.

WESOŁE I SMUTNE.

MAJÓWKA.

W słoneczne niedzielne popołudnie panuje upał, kondensacja gorąca tak silna, że miasto niemal kompletnie pustoszeje. Pociągi podmiejskie przepełnione są uciekinierami z rozgrzanych murów miasta. Wszystkie rowery są w ruchu.

Nie wszyscy jednak mogą uciec daleko pociągami i nie każdy jest posiadaczem roweru. Znakomita większość mieszkańców Zagłębia udaje się na najbliższe jakieś łąki, do najbliższych kilkunastu drzew, nazywających się pieszczotliwie laskiem.

Sosnowiec ma swoje łąki nad Brynicą. Wycieczkowa używalność tych łąk zaczyna się w Milowicach, a kończy w okolicach Modrzejowa. Jest to najmilsze miejsce spacerów ludu i tam poszukuje się odpoczynku na świeżem, czystem powietrzu. Nie jest ono ani świeże, ani czyste, jednak przy szczypcie fantazji widok zieleni łąk może zasugerować przekonanie, że i reszta jest taka, jak na prawdziwej, pachnącej wsi polskiej.

Na dużej polance, urozmaiconej drzewami, rozłożyło się ogromne malownicze rojowisko ludzkie. Kobiety z dziećmi i mężczyźni z kobietami. Płeć męska bez marynarek, płeć słaba bez bucików. Grają w karty, albo na gitarach i harmonijkach, plotkują, żalą się na biedę, piją wodę sodową, grzeją się na słońcu, tańczą i śpiewają: — Bo mnie się żadna tak nie podoba jak ty... Panie są w zielonych, błyszczących sukienkach, panowie mają na głowach ciemno-granatowe berety na sposób francuski. Skutki emigracji.

Nad całem tem rojowiskiem króluje płócienny dach, nieustannie się kręcącej karuzeli. Otoczył ją wieniec gapiów i tych, którzy czekają na swoją kolej, żeby usiąść na desce, przymocowanej do karuzeli cienkiemi łańcuszkami. Oddają się na łaskę tych łańcuszków przedewszystkiem dzieci, następnie panny na wydaniu i dżentelmeni w sportowych koszulkach i białych szalikach na opalonych szyjach. Ale największą atrakcją karuzeli jest muzyka. Na tle dekoracyjnych czerwonych kwiatów płóciennej ściany namiotu karuzelowego zasiadło czterech grajków. Jeden gra na skrzypcach, drugi na klarnecie, trzeci na kornecie, a czwarty bije w bęben, który jest instrumentem pierwszo-planowym, bo swemi rozmiarami, pięknym kolorem niebieskim, a głównie siłą swej nieskomplikowanej ale głośnej wymowy wzbudza dla orkiestry ogólny szacunek.

Orkiestra ta gra wszystkie modne tanga i foxy w tempie oberka albo polki. Na twarzach muzykantów surowa powaga ludzi, przejętych swą rolą przy wypełnianiu jakiejś niezmiernie ważnej funkcji.

Zresztą funkcja jest rzeczywiście ważna. Wystarczy popatrzeć na gromady gapiących się i zasłuchanych dzieci, dla których ten wesoły, niefrasobliwy rozgardjasz w niedzielne popołudnie jest niemal świętem i przez cały tydzień oczekiwaną rozrywką. A i starsi zapominają o redukcjach, o bezrobociu, jeno gwarzą ot, sobie tak, aby mówić... Padają strzępy rozmów, które nic nie znaczą, które nie zostawiają cienia śladu w pamięci i które są przez to prawdziwym odpoczynkiem dla głów, trapionych codziennemi kłopotami.

A gdy słońce powoli ma się ku zachodowi, zwija się namioty karuzeli oraz zaimprowizowane bufety z wodą sodową i irysami. Tłum wraca wolno i ociężale do domów. Jeno tu i ówdzie jeszcze pozostają ci, którzy nie powiedzieli sobie wszystkiego według całego popołudnia i ci, którzy może nie mają domu.

Dżentelmen w sportowej koszulce śpiewa damie w zielonej sukience.

Bujaj, Mańka, bujaj,
Bujaj bez litości,
Jak wrócę z więzienia,
Połamię ci kości.

Bujaj, Mańka, bujaj,
Bujaj wciąż bez żalu,
Ja wrócę z więzienia,
Ty będziesz w szpitalu.

Towarzystwo zaczyna być niebezpieczne. **(Ć.)**

ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Dzisiaj na boiskach Zagłębia odbędzie się dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo kl. A:

Unja na własnem boisku spotka się z będzińską **Sarmacją**. Początek zawodów o g. 5 popoł. O godz. 3 popoł. przedmecz rezerw.

Na boisku Ruchu o godz. 11 rano **Makabi** grać będzie z **Zagłębiem.** Przedmecz rezerw o godz. 9.30 rano.

O godz. 5 popoł. na tem samem boisku odbędzie się spotkanie **Ruchu z CKS.**

W Czeladzi **Brynica** gościć będzie **Zagłębiankę.**

Policyjny K. S. rozegra spotkanie z **Hakoachem** w Będzinie.

Pomoc bezrobotnym
od 1 czerwca w mniejszych rozmiarach.

Jak już nadmienialiśmy, akcja doraźnej pomocy bezrobotnym na terenie Zagłębia w formie wydawania środków żywności i opału prowadzona przez komitety pomocy bezrobotnym, będzie prowadzona w dotychczasowej formie i rozmiarach do dnia 1 czerwca rb. Po tym terminie pomoc doraźna udzielana będzie tylko w wyjątkowych wypadkach i w ograniczonych rozmiarach, natomiast zwrócona będzie uwaga na danie bezrobotnym pomocy w formie **zatrudnienia przy robotach publicznych.** Niestety, skutkiem braku funduszu i ta pomoc będzie znikoma, to też pracę otrzyma niewielka ilość bezrobotnych, przyczem z konieczności pomoc ta udzielana będzie tylko najbardziej jej potrzebującym.

Z uwagi na to, iż komitet powiatowy posiada jeszcze pewien zapas, a właściwie resztki niektórych artykułów żywnościowych, zostaną one wydane w czerwcu, lecz ze względu na niewielkie ilości tych środków, otrzymają je tylko osoby najbardziej dotknięte klęską bezrobocia.

Jedynie tylko akcja w zakresie pomocy dzieciom będzie nadal prowadzona bez zmian, a nawet czynione są starania, aby można było dożywiać w szkołach większą niż dotychczas ilość dziatwy.

Nowe władze
UNJI POLSK. PRZEMYSŁU GÓRNICZO - HUTNICZEGO.

Jak już donosiliśmy w Katowicach odbyło się walne zebranie Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego. Na zebraniu wybrane zostały naczelne władze Unji: komitet prezydjalny i prezydjum. W skład komitetu prezydjalnego wchodzą z ramienia przedsiębiorstw górnośląskich gen. dyr. Ciszewski, Michel, Morawski, Pieler, Scheffer, Wojciechowski i Wojnar, jako zastępcy dr. Czabański, Knothe, dr. Płoch i Stadnikiewicz. Z ramienia przedsiębiorstw Zagłębia Dąbrowskiego gen. dyr. Malplat, Markiewicz, Przedpełski, Sągajłło, jako zastępcy Farjaszewski, Pirschel, Raźniewski i Tarnowski. Prezydjum stanowią gen. dyr. Ciszewski — prezes, Michel i Morawski — wiceprezesi (Górny Śląsk); Sągajłło — prezes, Przedpełski — wiceprezes (Zagł. Dąbr.). Pozatem zarówno w prezydjum jak i w komitecie prezydjalnym zarezerwowano szereg miejsc dla przedstawicieli przedsiębiorstw górniczo - hutniczych Górnego Śląska i Zagłębia Krakowskiego, które dotychczas jeszcze nie zgłosiły akcesu do Unji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 NIEDZIELA

Dziś Marji Magd.
Jutro Feliksa
Wschód słońca 3 m. 24.
Zachód „ 19 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dwaj malcy.
PALACE: Ogień.

BĘDZIN

NOWOŚCI: On i jego siostra.

DĄBROWA

ARS: Ułani, ułani, chłopcy malowani.
WANDA: Szyb L 23.

ZAWIERCIE.

STELLA: Upiór w operze.
ARLEKIN: Niewolnica Złotej Skały.

× **DO NASZYCH PRENUMERATORÓW.** Przypominamy, że zmiana adresu nie pociąga za sobą żadnych kosztów, ani trudności. Wyjeżdżających na letniska prosimy podać swój adres wyjazdu telefonicznie (tel. Nr. 73), lub przez roznosicielkę gazet. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 3.50.

× **OSOBISTE.** Naczelnik wydziału Izby skarbowej w Kielcach dr. Tomasz Kwasik objął kierownictwo Izby na czas urlopu prezesa Izby, Kościelskiego.

× **PRZYSZŁOŚĆ PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.** W nadchodzący czwartek dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Katolickiego zostanie wygłoszony referat dyskusyjny pod powyższym tytułem. Referat wygłosi dr. Brzeski. Wejście za zaproszeniami. Karty wstępu można otrzymać w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Mościckiego 15. Przed referatem zebrani uczczą pamięć zamordowanego prezydenta Francji Doumera, jako współtwórcy armji polskiej we Francji. Okolicznościowe przemówienie wygłosi mec. Kozielski.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. Z. Z. P. P. I H. RZ. P.** oddział w Dąbrowie Górniczej, odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano w Resursie miejscowej przy ul. 3 Maja.

× **SEKCJA ROZRYWKOWA DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU,** w dniu 5 czerwca r.b. urządza dla członków i sympatyków wycieczkę towarzyską na Skałkę koło Maczek. Zbiórka w lokalu D. L. o godz. 4.30 rano. Zapisy i informacji udziela się codziennie od godz. 6 — 9 wiecz. Przejazd autobusami, koszta przejazdu minimalne.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

„W PUSTYNI I PUSZCZY" H. Sienkiewicza. Ciesząca się wielkiem powodzeniem przeróbka sceniczna pięknej powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy" powtórzona zostanie w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 12.30 i 3.30 popoł. Będą to ostatnie widowiska w Sosnowcu. Ceny miejsc od 45 gr. do 1.50 zł.

W Będzinie — w sali kina „Nowości" — „W pustyni i w puszczy" ukaże się w środę dnia 1 czerwca o godz. 10.30, 12.30 i 15.30.

W Dąbrowie — w sali kina „Kometa" — we wtorek dnia 31 bm. o godz. 10.30, 12.30 i 15.30.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Niedziela 29 b.m. — „Księżniczka czardasza".

Niedziela 29 b.m. — „Ptasznik z Tyrolu".

Poniedziałek 30 b.m. — „Ptasznik z Tyrolu".

× **NOWY ZARZĄD N. O. K. W CZELADZI.** Przed kilku dniami odbyło się roczne walne zebranie członkiń N.O.K. w Czeladzi, któremu przewodniczyła p. Kasprzykówna. Sprawozdanie z działalności referowała przewodn. p. Wieczorkowa, kasowe — Domańska, z prowadzenia sekretarjatu — p. Habrowa.

Z ważniejszych prac Koła należy podkreślić poświęcenie sztandaru, oraz urządzenie kursu gospodarstwa domowego, b. udanego, który cieszył się dużem powodzeniem. Po sprawozdaniu kom. rew. zarządowi udzielono absolutorjum, przyczem dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: S. Wieczorkowa — przew., Solarzowa wiceprzew., Leszczyńska — skarbnik, Termińska — zast., Paluszanka — sekr. Domańska — zast. Należy dodać, że w uznaniu zasług p. W. Rączaszkowej, uchwalono nadać jej godność honorowej przewodniczącej.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECH. W CZELADZI.** W gmachu straży ogniowej w Czeladzi, dziś o godz. 16 dr. Rzadkiewicz wygłosi odczyt, na temat: „Ustawodawstwo robotnicze w Polsce". Dnia 31 b.m. o godz. 20, w tymże gmachu odbędzie się zebranie słuchaczy obydwóch zespołów, celem ustalenia programu uroczystości zakończenia roku szkolnego.

× **OBNIŻKA UPOSAŻEŃ.** W dniu wczorajszym nadeszło do magistratu sosnowieckiego zawiadomienie z województwa o konieczności obniżenia uposażeń urzędnikom o dalsze 10 procent.

× **SPRAWA URLOPÓW ROBOTNICZYCH.** W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie urlopów robotniczych.

× **ROZMOWY Z AUTOMATÓW TELEFONICZNYCH.** Jak donoszą z Warszawy, najświeższe zarządzenie Ministerstwa poczt i telgrafów podwyższyło cenę jednej rozmowy z automatów, połączonych z centralami automatycznemi, na 20 groszy, przy równoczesnem powiększeniu czasu rozmowy do 6 minut.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek dn. 30 bm. prof. J. Staśko „W państwie starożytnych Iberów". We wtorek, dn. 31 b.m. dr. L. Łakomy „Środowisko górnicze we współczesnej literaturze". W środę, dn. 1 czerwca prof. J. Brzeziński „Sport kajakowy". W piątek, dn. 3 czerwca dyr. M. Walewski „Łotwa — krótki zarys gospodarczy". W sobotę, dn. 4 czerwca prof. St. Zadecki „Znaczenie „Dziejów Grzechu" Żeromskiego".

× **RADA KOMISARYCZNA SOSNOWCA.** W środę, dnia 1 czerwca r.b. o godzinie 19 min. 45 w Magistracie Sosnowca odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu m. Sosnowca z następującym porządkiem obrad: Rozpatrzenie sprawozdań komisji rewizyjnej odnośnie zamknięć budżetowych za rok 1929-30 i 1930-31; sprawa przepisów budowlanych m. Sosnowca; sprawa budowy pomieszczenia dla administracji i nadzoru weterynaryjnego przy rzeźni miejskiej; sprawa zniesienia domku Alfreda Almstadta i zajęcia gruntu pod ulicę; sprawa zwolnienia wskutek choroby pracownika magistratu Antoniego Nawrota i przyznania mu zaopatrzenia emerytalnego; sprawa zaopatrzenia dla sierot po b. wiceprezydencie ś.p. K. Jarży; rozpatrzenie podania Komitetu budowy kościoła parafji Nowosieleckiej o udzielenie subsydjum w kwocie 5.000 zł.

× **L.O.P.P. W BĘDZINIE.** Miejski Komitet Ligi Obrony powietrznej i przeciwgazowej w Będzinie, podaje do wiadomości społeczeństwa m. Będzina, że w związku z akcją „Tygodnia L. O. P. P." sekcja finansowa komitetu Tygodnia będzie rozsprzedawał w okresie pomiędzy 30-ym maja a 4-ym czerwca nalepki na okna i inny materjał propagandowy. Rozsprzedaż uskuteczniana będzie w biurze miejskiego komitetu L.O.P.P. w Będzinie, Sączewskiego 17, wydział powiatowy, pokój nr. 6 codziennie pomiędzy godz. 7-15 i 17-19, oraz na mieście przez upoważnione osoby. W tym celu osoby, zaopatrzone w opaski L.O.P.P. na ramionach i w legitymację, będą odwiedzać instytucje państwowe, samorządowe, prywatne, zakłady przemysłowe i handlowe, oraz osoby i domy prywatne i ofiarowywać materjał propagandowy L.O.P.P.

Likwidacja opery i operetki
W KATOWICACH.

Z dniem 1 czerwca zlikwidowany zostanie po 8 miesiącach sezon w teatrze Polskim w Katowicach. Subwencje województwa i magistratu, przypadające za dalsze 4 miesiące dla teatru, użyte zostana na zapłacenie długów Tow. przyjaciół teatru, które wynoszą około 100.000 zł. Na przyszły sezon pozostanie z tych subwencyj tylko około 6.000 zł. miesięcznie. W przyszłym sezonie zostanie więc skasowany zupełnie dział muzyczny, t.j. operetka i prowadzony będzie tylko dramat. Katowice posiadać będą w przyszłym sezonie tylko operę i operetkę niemiecką.

× **KURS HYGJENY W CZELADZI.** Dziś rozpoczyna się w Czeladzi kilkudniowy kurs hygjeny, urządzony staraniem N. O. K., a który prowadzić będzie specjalna instruktorka. Kurs odbywać się będzie w strażnicy, przyczem prawie bezpłatnie.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA NIWKI.** Dnia 29 bm. o godzinie 9.30 rano odbędzie się zwyczajne zebranie członków koła w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 91. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

× **WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.** Wkrótce przed Sądem okręgowym w Katowicach odbędzie się wielki proces komunistyczny przeciwko Alfonsowi Bule z Wielkich Hajduk i Mieczysławowi Kalinowskiemu z Sosnowca i 5 towarzyszom. Odpowiadać oni będą za organizowanie jaczejek młodzieży komunistycznej na terenie Śląska.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Magistrat zanotował następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w Sosnowcu, zgłoszone w ub. tygodniu: dur brzuszny 1, płonica 2, błonica 1, gruźlica płuc 5 (2 zgony).

× **SAMOBÓJSTWO.** 25-letnia Zofja Musiałik, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej 27, posprzeczawszy się onegdaj z rodziną, targnęła się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Pomimo zabiegów lekarskich Musiałikowa zmarła wczoraj o godzinie 4 rano w szpitalu miejskim, gdzie przewieziono ją na kurację.

× **ARESZTOWANIE.** Onegdaj został zatrzymany w Sosnowcu niejaki Roman Męcik, zamieszkały w Sosnowcu (Wiejska 34) poszukiwany przez policję śląską za dokonanie szeregu kradzieży. Męcika osadzono w więzieniu.

× **KRADZIEŻE.** Bronisława Głowacka zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy 3-go Maja 6, oskarżyła przed policją Wiktora Gajda z Kazimierza o kradzież płaszcza, wartości 70 zł.

Z komórki Marji Kotra, zamieszkałej w Dąbrowie (Cmentarna 6) skradziono 6 kur, wartości 30 zł.

Z mieszkania Władysława Wyderki we wsi Wymysłów, skradziono 51 zł. gotówką oraz obrączkę złotą i zegarek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Poborowi w Ogrodzieńcu. Prosimy o szczegóły ordynarnego obchodzenia się p. M. w liście z podpisami.

STYL PRUSKI.

Jeden z rozkazów dziennych do pułku w Poczdamie brzmiał tak:

„W niedzielę zgromadzą się żołnierze przed kościołem za kościołem, a po kościele przed kościołem".

Skazanie „niegłodnych"
organizujących „marsz głodnych".

W związku z „marszem głodnych" komuniści będzińscy przygotowali masówkę na ul. Kołłątaja w Będzinie w godzinach wieczorowych dnia 15 grudnia ub. roku. Powiadomiony o zamiarach młodzieży komunistycznej wydział śledczy zarządził obserwację i w chwili, kiedy grupki komunistów zaczęły się pojawiać obstawiono ulicę policją i schwytano prowodyrów, reszta w popłochu zbiegła, rozrzucając po kątach sztandary z napisami antypaństwowemi.

Zatrzymano 25-letniego Leona Podlińskiego (Kołłątaja 3), znanego komunistę na terenie Zagłębia, karanego już ciężkiem więzieniem, 22-letniego Kałmę Guzy (Kołłątaja 3), 27-letniego Moszka Rotenberga (Małachowskiego 40), 16-letniego Suchera Lewkowicza (Góra Zamkowa) oraz 23-letniego Berka Goldsztajna (Kowalska 7).

Zatrzymani krytycznego wieczoru komuniści rekrutują się ze świata rzemieślniczego.

W piątek przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął Leon Podliński i towarzysze pod zarzutem należenia do ZMK. Skazani zostali: **Podliński na 4 lata ciężkiego więzienia, Guze na 2 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, obaj z pozbawieniem praw. Rotenberg na 1 rok twierdzy, Lewkowicz i Goldsztajn każdy po 6 miesięcy twierdzy.** Goldsztajnowi zawieszono wykonanie kary na 2 lata.

Organizacja komitetów dni Chopinowskich
w Zagłębiu.

W marcu rb. powstał w Warszawie „Komitet dni Chopinowskich w Polsce". Jednem z zadań komitetu będzie doprowadzenie miejsca urodzenia Chopina Żelazowej Woli do stanu, odpowiadającego epoce, w której żył wielki muzyk, a następnie i sprowadzenia zwłok Chopina do kraju.

Stosownie do odezwy i zaleceń komitetu centralnego, również na terenie Zagłębia utworzone zostaną lokalne komitety dni chopinowskich.

W Dąbrowie akcją organizacyjną zajęło się miejscowe Tow. muzyczne, z inicjatywy którego odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Magistracie zebranie organizacyjne osób zaproszonych.

W Sosnowcu organizacją komitetu dni Chopinowskich zajął się p. kom. Kuźniak. Zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Magistratu.

W związku z organizowaniem na naszym terenie wspomnianych dni trudno powstrzymać się od pewnych uwag. Niema dwóch zdań, iż jest to piękny i wzniosły cel i że pamięć i cześć dla wielkich synów Ojczyzny jest najgłębszym przejawem istnienia bierowego ducha. Nasuwa się tylko jeden poważny szkopuł, mianowicie źle wybrany termin, trudno bowiem kogoś przekonać, iż w czasach tak silnego kryzysu, kiedy masy ludzi łakną kawałka chleba, ważniejszą jest rzeczą przywrócenie miejsca urodzenia Chopina do pierwotnego stanu lub sprowadzenie zwłok mistrza tonów do kraju, niż np. okazanie pomocy tysiącom dzieci, które skutkiem nędzy zapadają na różne choroby i ulegają degeneracji.

Wielkość i sława Chopina nic na tem nie ucierpią, jeżeli Żelazowa Wola jeszcze przez pewien czas pozostanie w obecnym, bardzo zresztą dobrym stanie i wyglądzie, lub gdy sprowadzenie zwłok genjusza muzyki odłożymy do lepszych czasów. Natomiast obowiązki doby obecnej zmuszają nas do zwrócenia uwagi na sprawy wprawdzie nie tak wzniosłe, jednakże mające ogromne znaczenie dla państwa i narodu i z tego względu uważamy, iż najwłaściwszą rzeczą w obecnych warunkach byłoby odłożenie organizowania dni Chopinowskich do czasu poprawy sytuacji gospodarczej.

Przez uchylone drzwi...
O czem mówiono na posiedzeniu rady w Czeladzi.

Posiedzenia rady przybocznej w Czeladzi mają swój specjalny charakter: odbywają się one w gabinecie p. komisarza, a przedstawiciele prasy, jakkolwiek od pewnego czasu dopuszczani są na posiedzenia, mogą przysłuchiwać się tylko z drugiego przyległego pokoju przez uchylone drzwi. Jest to może wyrazem stosunku p. komisarza do prasy, której nie znosi.

Prócz prasy pozwolono również onegdaj przysłuchiwać się kilku zainteresowanym, tembardziej, że miała nastąpić rewizja podatku za wodę. Nie słychać było zupełnie, co zawierał protokół z ostatniego posiedzenia, przyjęty milczeniem radnych. Niezbyt ciekawe, a tylko dla formy odczytano również zarządzenia komisarza, których nawet w razie sprzeciwu żaden z radnych nie mógłby zmienić.

Wreszcie kom. Piwowar zaczął mówić **o podatku za wodę.** Nakreślił on genezę tegoż podatku, mówiąc, że wywołał niespodziewane wzburzenie w mieście, zgrzyty, protesty, ingerencje Sejmiku, oraz polemikę w prasie. Biorąc pod uwagę to wszystko, uważał za konieczne przeprowadzić rewizję pierwotnej uchwały.

W dyskusji zabierali głos pp. Gawron, Kowalski i Lorek, przyczem wielce charakterystyczna jest zgodna opinja tych panów, że bądź co bądź podatek ten jest trochę za wygórowany.

Czyż potrzebne dopiero były zgrzyty, protesty, delegacje, ażeby panów tych przekonać, że dziś ludność niema z czego płacić tak wysokich podatków? O wodzie mówił również obecny na posiedzeniu inspektor samorządu gminnego. R. Kowalski przedstawił nawet projekt zmiany podatku za wodę, który idzie w kierunku podwyższenia opłat z mieszkań 1, 2 i 3-izbowych, a zniżenia rzeźnikom i piekarzom. Projekt ten jednak nie znalazł uznania u p. komisarza.

Cała ta wodna dyskusja trwała dość długo, nie dając konkretnych wyników, odsłoniła za to zupełny chaos myślowy rady oraz atmosferę, w jakiej dokonano wymiaru opłat za wodę. Dość powiedzieć, że magistrat dziś jeszcze nie wie, **ile miasto zużywa wody oraz poszczególne przedsiębiorstwa, jak rzeźnia, łaźnia, szkoły, szpital itp.** Jakżeż wobec tego można było wymierzać podatek. Jak widać zatem skończyło się na niczem.

W końcu omawiano projekt przystąpienia Czeladzi do funduszu emerytalnego Sejmiku będzińskiego. Odczytano przytem opinję rzeczoznawców pp. dr. Rogosza i dra Zadrożnego, którzy w przystąpieniu do wspomnianego funduszu **nie widzą dla miasta korzyści, a raczej niebezpieczeństwo.** Podobną opinję wyraziło kilku radnych.

Inaczej natomiast zapatrywał się na tę sprawę p. komisarz, mówiąc, że **„nie boi się tak bardzo tych czarnych wytyków"**, tembardziej, że p. starosta oświadczył mu, iż z tego tytułu nic ma dla miasta niebezpieczeństwa. Za projektem oświadczyli się tylko rr. Gawron i Szwajcer, wobec czego został odrzucony.

Uwzględniono jeszcze podanie p. Wł. Koziarskiego ukraińca o przyjęcie go w poczet stałych mieszkańców Czeladzi, przyczem komisarz oświadczył, że b. dobrą opinję o petencie wydał... woźny magistratu, który go zna.

Na tem obrady zakończono.

Wagon na gumach
W PRZEJEŹDZIE PRZEZ SOSNOWIEC.

Cicho, bez wywoływania sensacji, bo na gumach, przejechał w ub. czwartek z Katowic przez Sosnowiec do Warszawy próbny wagon. Jest to nowy typ wozu kolejowego francuskiej firmy Michelin. Wagon ma wygląd dużego autobusu na 60 osób. Posuwa się na kołach gumowych z obrzeżeniem stalowem. Napędzany jest benzyną. Wagon przejeżdżał przez stację Sosnowiec o godz. 9.19. Odjechał o godz. 9 m. 37. Wśród kolejarzy wagon wywołał duże zainteresowanie.

Kronika Zawiercia.

× **ŚWIĘTO DRUCHEN.** W dniu dzisiejszym Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej obchodzi doroczne święto druchen, z okazji którego w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu urządzona zostaje uroczysta akademja. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje, śpiewy, przyrzeczenie druchen, oraz zostanie odegrana sztuka p. t. „Lilje i róże".

× **BEZROBOTNI POD MAGISTRATEM.** Ponieważ przy rozdawaniu żywności za miesiąc maj, pominięte zostało z różnych przyczyn i okoliczności cały szereg bezrobotnych, przeto w dniu wczorajszym bezrobotni w liczbie około 600 osób zebrali się pod gmachem magistratu by domagać się wydania im żywności. Aby stwierdzić słuszność żądań bezrobotnych, zarządzone zostało natychmiastowe sprawdzanie. Spokoju nie zakłócono.

× **JAKA JEST WŁAŚCIWIE CENA.** Według ostatnio ustalonego przez miejską komisję cennikową obowiązującego cennika na tłuszcze wieprzowe, słonina na cały terenie miasta kosztować ma zł. 2.20 za kg. gdy tymczasem część rzeźników sprzedaje po zł. 2.40 za kg. Sprawa ta powinna być jaknajszybciej uregulowana, wywołuje bowiem liczne nieporozumienia.

× **ZNÓW OBNIŻKA.** Wielkie rozgoryczenie wśród urzędników magistratu wywołała wiadomość, że na skutek ostatnich „oszczędnościowych" zarządzeń dotychczasowe ich pobory z dniem 1 czerwca r/b. zostaną obniżone o dalsze 10 procent.

× **ZATRZYMANIE POCIĄGU.** Onegdaj na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie natarczywi węglarze kolejowi usiłowali dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego zdążającego w stronę Częstochowy. Aby kradzież udaremnić służba kolejowa zmuszona była pociąg zatrzymać. Po odpędzeniu przy pomocy policji napastników, pociąg ruszył w dalszą drogę.



WILLY FRITSCH I LILIANNA HARVEY
których kreacje scen miłosnych tyle wzruszeń wywołują we wszystkich kinach całego świata, stanęli w tych dniach na kobiercu ślubnym w Hollywood.

Czy wiecie, że...

— Człowiek robi przeciętnie 18.000 kroków w czasie swoich codziennych zajęć.

— Długość wszystkich półek na książki w nowej bibljotece Ligi Narodów w Genewie wynosi 35 mile angielskie.

— Najdłużej żyją ludzie na wyspie Nowej Zelandji, gdyż mieszkańcy tameczni osiągają przeciętnie wiek 65 lat.

— Pierwszy rachunek za abonament telefoniczny zapłacił w r. 1887 w Charlestown (U. S. A.) niejaki James Emery, handlarz ryb.

Kronika Olkuska.

Demonstracja bezrobotnych

W OLKUSZU.

Co pewien czas starostwo olkuskie odwiedza większa grupa bezrobotnych żądając chleba lub pracy. Żądania te załatwiane są różnie: raz bezrobotny otrzymają coś w naturze, innym razem muszą się zadowolnić obietnicą i tak nędzota wegetuje. W ubiegły piątek w południe przeszło 300 bezrobotnych, w tem kilkanaście niewiast z dziećmi na rękach, agresywniej poczęło się domagać pomocy w starostwie. Ponieważ p. starosty nie było, gdyż jak się okazało, wyjechał do województwa właśnie w sprawie funduszów na zatrudnienie bezrobotnych, tłum ruszył pod mieszkanie p. Okrajniowej, skarbniczki [illegible] do spraw bezrobocia, zapowiadając rabunek sklepów, jeżeli nie otrzyma pomocy. P. Okrajniowej udało się wzburzony tłum uspokoić obietnicą interwencji u władz. Rzeczywiście p. O. przedstawiła telefonicznie sytuację p. wojewodzie, prosząc o przydział mąki lub o fundusze na zatrudnienie bezrobotnych. Czy odniesie to szybki skutek—niewiadomo. Pomimo to była wielka obawa, że bezrobotni rzucą się na piekarnie, tembardziej, że kilku wyrostków tłum ten podburzało. Niektórzy pp. rzeźnicy dobrowolnie rozdawali biednym po kawałku kiszki, a nawet kilku policjantów, pilnujących porządku, kupowało chleb dzieciom bezrobotnych. Czy to jednak nadługo zaspokoi głód dziesiątek dzieci i starszych?

× **URUCHOMIENIE FABRYKI WESTEN.** W przyszłym tygodniu nastąpi częściowe uruchomienie fabryki naczyń emaljowanych Westen w Olkuszu. W jakich rozmiarach zostanie fabryka uruchomiona i ilu robotników otrzyma zatrudnienie dotychczas niewiadomo.

× **ECHA NAPADU POD SŁAWKOWEM.** W dniu 1 kwietnia r.b. na jadącego szosą, Klicha z Kosmołowa, napadło na szosie pod Sławkowem trzech osobników, którzy zatrzymawszy furmankę, zażądali od Klicha wydania pieniędzy. Klich poza pudełkiem tytoniu i pudełkiem zapałek, nic więcej nie posiadał. Niegardzący niczem napastnicy zabrali zdziwionemu mocno Klichowi i te drobne przedmioty. Po zameldowaniu na policji przez dłuższy czas inwiligacja pozostawała bez skutku. W tych dniach dopiero wykryto sprawców tego napadu, mieszkańców Sławkowa mianowicie: Kazimierza Drożdża i Jana Zagórskiego, którzy zostali zaaresztowani. Trzeci sprawca również sławkowianin, Antoni Nowak, przed tygodniem utonął na Śląsku.

× **WANDALIZM REKRUTÓW.** W dniu onegdajszym jadący do Olkusza na pobór rekruci wprost dla zabawy poczęli łamać drzewka, rosnące przy drodze z Klucz do Olkusza. Pastwą barbarzyństwa rekrutów padło kilka drzewek i wiele gałęzi kasztanów, klonów i jesionów. Zdołano ustalić, że wandalami są: Józef Kuźniak, Piotr Nowiński, Franciszek Cholewa, Stanisław Kaźiród i Stanisław Kajda — wszyscy z Ryczówka, gm. Ogrodzieniec, których policja pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

× **PRZYGNIECIONY PRZEZ MUR.** Przedwczoraj obsunął się mur nowobudującego się domu w Sławkowie, który przyrmiótł robotnika, Stefana Kiszkę ze Sławkowa. W szpitalu olkuskim skonstatowano pęknięcie biodra Kiszki, wobec czego odesłano go do szpitala chirurgicznego w Sosnowcu.

× **SPRYTNI ZŁODZIEJE.** Dnia 26 b.m. w czasie postoju wagonu na rampie w Sławkowie, złodzieje od spodu wagonu wywiercili dwie dziury, za pomocą której napełniali worki żytem (żyto ładowane było luzem). W ten sposób skradli żyta na szkodę właściciela młyna Rechnica na sumę zł. 60. Sprawcy tej kradzieży: Aleksander i Andrzej Berakowie z Dębnik (gm. Sławków) i Antoni Wąchała z Korzeńca (gm. Sławków) zostali ujęci, od których część skradzionego żyta odebrano.

Z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Zgodnie z nakreślonem sobie zadaniem utrzymywania przez Izbę jaknajściślejszego kontaktu z reprezentowanemi przez nią sferami gospodarczemi, a w szczególności sferami handlowemi, Izba kontynuuje w dalszym ciągu akcję objazdową większych ośrodków swego okręgu, zaznajamiając się na miejscu z potrzebami i postulatami zarówno natury ogólnej jak i lokalnej sfer gospodarczych. Odbywa się to w formie t. zw. „dni urzędowania“, na których delegowani przez Izbę urzędnicy wygłaszają na urzędowych w tym celu zebraniach kupieckich referaty na tematy aktualne oraz udzielają szeregu wyjaśnień i informacyj w sprawach podatkowych, kredytowych, celnych, eksportowych, przemysłowo-prawnych itp.

Takie „dni urzędowania“ odbyły się ostatnio w dniach 23, 24 i 25 maja rb. w Ostrowcu, Opatowie, Wierzbniku i Sandomierzu. Poza delegowanemi przez Izbę referentem podatkowym T. Siekańskim i kierownikiem radomskiej ekspozytury biura Izby St. Dedo, wziął udział w tych „dniach urzędowania“ w wymienionych wyżej miejscowościach również korespondent Izby, redaktor „Tygodnika Handlowego“ J. Szczerbiński.

W dniu 27 bm. odbyła się w Izbie konferencja w sprawie zaopinjowania opracowanego przez Ministerstwo skarbu projektu scalenia podatku przemysłowego od cukru. Uznając racjonalność idei scalenia podatku przemysłowego zebrani wyrazili opinję, że — jeśli chodzi o scalenie podatku od cukru, to odnośne rozporządzenie jest cokolwiek przedwczesne i należy je wydać równocześnie z rozporządzeniami, scalającemi podatek od innych artykułów spożywczych, aby w ten sposób uniknąć sytuacji, że jedno przedsiębiorstwo będzie opłacało podatek wedle dwóch systemów, co wobec nieprowadzenia przez drobnych kupców książek handlowych może okazać się w praktyce dla nich wielce niedogodnem, a może nawet i wręcz szkodliwem.

Ponadto wyrażono wątpliwości co do wysokości proponowanej przez Ministerstwo stawki podatku (3.65 proc.) jakoteż wyrażono obawę, że w ten sposób cena cukru może ulec podwyższeniu, co bezwzględnie nie leży w interesie zarówno kupców jak i konsumentów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„Kryzys handlu międzynarodowego“.

Stowarzyszenie polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych urządziło na powyższy temat w dniu 25 b.m w Warszawie wieczór dyskusyjny, w którym wzięli udział członkowie organizacji, zaproszeni goście ze sfer gospodarczych i rządowych oraz przedstawiciele ambasad i poselstw akredytowanych w Warszawie.

Dyskusję zagaił znany ekonomista dr. Roger Battaglia w języku polskim i francuskim. Charakteryzując kryzys handlu światowego, ujawniający się przedewszystkiem przez spadek obrotów handlu światowego z 68 miljardów dolarów w r. 1929 do 41 miljardów dolarów w r. 1931, referent wskazał następujące zasadnicze przyczyny, wiążące się w pewną organiczną całość, stanowiącą rzeczową bazę dla zjawisk kryzysowych: **1) trwająca stale zniżkowa tendencja cen niesprzyjająca powstawaniu zapasów, 2) nieufność sfer handlowych do dalszego kształtowania się stosunków gospodarczych świata, 3) spadek siły nabywczej i konsumcji, 4) paraliż międzynarodowego obrotu kapitałów i kredytów handlowych, wynikający** z nieufności kapitałów, 5) „solipsyzm“ **poszczególnych państw w zakresie polityki handlu zagranicznego, wyrażający się w nadmiernym protekcjonizmie i prohibicjonizmie, 6) mnożące się wypadki niewypłacalności państw, oraz wynikające z nich ograniczenia w obrocie płatniczym.** Jako najważniejszy motyw obecnego kryzysu, referent wskazał **zakłócenia w cyrkulacji międzynarodowych kapitałów,** które wysunęły na pierwszy plan troskę o równowagę obrotów płatniczych z zagranicą. Przywrócenie równowagi w międzynarodowych obrotach kapitałowych w sposób automatyczny mogłoby zatrzymać zniżkową tendencję cen, kładąc tem samem kres osłabieniu siły nabywczej. Równowaga ta jednak jest w tej chwili trudna do osiągnięcia ze względu na **nieufność natury politycznej, wyrażającej się w obawie wojen, z ich wszystkiemi konsekwencjami. Zewnętrznym wynikiem podsycającym te obawy są niewątpliwie dążności rewizjonistyczne w stosunku do traktatów powojennych. Dużą rolę gra również antykapitalistyczna polityka różnych państw** obciążająca nadmiernie dochód z kapitałów oraz krępująca ich swobodę nadmiernym interwencjonizmem. Również ujemnie działa na ruch kapitałów widok marnotrawstwa w postaci niedostosowanych do możliwości gospodarczych wydatków w budżetach publicznych i pomocy socjalnej. Przyczyny te mają charakter **egzogeniczny,** t. j. niezwiązany z samem gospodarstwem, gdyż przyczyny o charakterze ściśle gospodarczym mogłaby usunąć automatyka obrotów towarów i kapitałów. Jako wyjście z sytuacji prelegent wskazał z jednej strony przewroty o charakterze socjalnym, bądź też drogę porozumienia międzypaństwowego, mającego na celu odbudowę zachwianego zaufania.

Porozumienie to musiałoby dotyczyć przedewszystkiem **stabilizacji stosunków politycznych.** W dalszym ciągu p. dr. Battaglia przestrzega przed pesymizmem, oraz podkreśla wyjątkowo liberalne stanowisko Polski w handlu światowym.

Następnie zabrał głos p. minister **Doleżal,** zaznaczając, iż środki reglamentacyjne i protekcjonistyczne, stosowane przez wszystkie niemal państwa świata, w gruncie rzeczy nikomu nie przyniosły efektownych rezultatów, gdyż wywołały mniej więcej równomierne skurczenie się eksportu światowego **o ca. 40 proc.** Fakt ten wskazuje, iż droga ograniczania obrotów światowych jest błędna, i że drogi do międzynarodowych porozumień szukać należy w takich kierunkach, któreby poprzez **grupowe ujmowanie interesów bliżej ze sobą gospodarczo związanych państw, doprowadziły do porozumienia światowego.** Jednocześnie mówca podkreślił trudności płatnicze w rozrachunkach międzynarodowych, wynikające ze spadku cen, co oznacza wzrost realnych wartości długów i tak nadmiernie wysokich. Jeszcze silniej moment ten podkreślił w swem przemówieniu **p. minister Szydłowski,** dając wyraz przekonaniu, iż jednym z nieuniknionych etapów rozwojowych obecnego kryzysu musi być powszechna niewypłacalność. Kryzys — zdaniem mówcy — znajduje się obecnie jeszcze przed najniższym punktem konjunktury, który dopiero może nastąpić po faktycznej wypłacalności. Dyskusja rzuciła wiele światła na ciekawe i najbardziej palące zagadnienie międzynarodowego kryzysu gospodarczego, wysuwając wiele nowych momentów, słabiej dotychczas podkreślanych w naszej opinji gospodarczej i dając syntetyczny obraz podłoża strukturalnego przesilenia.

Kronika gospodarcza.

POLSKA NA CZELE. Ze strony sfer urzędowych czynione są wytrwałe usiłowania, zmierzające do przekonania społeczeństwa, że kryzys gospodarczy w Polsce występuje w formie o wiele łagodniejszej, niż w innych krajach, Jednym z najcharakterystyczniejszych przejawów kryzysu jest spadek produkcji. Otóż ostatnie cyfry zaczerpnięte z tej dziedziny ogromnie przeczą tym oficjalnym zapewnieniom. Tak więc, o ile np. w ciągu 2 pierwszych miesięcy b.r. spadek produkcji węgla w stosunku do tychże miesięcy ub. r. wynosił w Anglji 2 proc., we Francji 14 proc., w Niemczech 19 proc., w Stanach Zjednoczonych 22 proc., w Polsce spadek ten wynosił 24 proc. W tymże samym okresie produkcja surówki żelaza w Anglji utrzymała się na wysokości przedwojennej, we Francji spadła o 35 proc., w Niemczech o 25 proc., w Stanach Zjednoczonych o 42 proc., a w Polsce o 70 proc. Wreszcie jeśli chodzi o produkcję stali, to wzrosła ona w tymże okresie w Anglji o 2 proc., we Francji spadła o 35 proc., w Niemczech o 45 proc., w Stanach Zjednoczonych o 41 proc., a w Polsce o 66 proc.

PRACOWNICY UMYSŁOWI NAJLICZNIEJSZĄ GRUPĄ BEZROBOTNYCH. Na ogólną liczbę 298.611 bezrobotnych, zarejestro wanych na terenie całej Polski w dniu 21 b.m. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy 22.467, hutnicy w metalu 7.092, metalowcy 34.134, włókiennicy 25.633, robotnicy budowlani 31.198, pracownicy umysłowi 42.953. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 112.132 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 148.752 osób, z czego przez jeden dzień pracowało 4.860 robotników, przez dwa dni — 12.046, przez trzy dni 64.120, przez cztery dni 44.151, przez pięć dni 27.275.

WSPÓŁPRACA KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ Z KOLEJAMI. Minister komunikacji, inż. Alfons Kuhm, przyjął w dniu 27 bm. delegację Związku związków przedsiębiorstw autobusowych w osobach pp. prezesa Barszczewskiego, Masalskiego i Wroczyńskiego. Na konferencji omówiono sprawę ściślejszej współpracy komunikacii autobusowej z kolejami.

STAN PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO. Stan obecny przemysłu cementowego przedstawia się bardzo niepomyślnie. Na 16 zakładów większych, t. zn. zatrudniających ponad 20 robotników, czynnych jest tylko 3, gdy przed rokiem czynnych było 8, a przed dwoma laty 12. Zakłady te zatrudniają 609 robotników, gdy przed rokiem zatrudniały 1.095, przed dwoma laty 3.427. Ilość zaś przepracowanych tygodniowo robotniko-godzin na 22 tys. wobec 36 tys. w r. ub., a przed dwoma laty 143 tys. Zły stan zamówień we wszystkich zakładach nie pozwala mieć nadziei na poprawę sytuacji w przemyśle cementowym, mimo, że należy on do przemysłów skartelizowanych i że na jego czele stoi poseł z B.B. p. Minkowski.

SCALENIE PODATKU OBROTOWEGO. Od 1 lipca b.r. zostanie wprowadzone scalenie podatku obrotowego dla następujących artykułów: wyroby tytoniowe, wyroby monopolu spirytusowego, loterja, zapałki, cukier i cement. Od tej daty obroty wymienionemi artykułami będą wyłączane z obrotu podlegającego podatkowi obrotowemu. Natomiast artykuły te będą obciążone u producenta, który będzie mógł go przerzucić na sprzedawców, bądź zmniejszając ich prowizję, jak przy artykułach monopolowych, bądź wliczając w cenę sprzedawanego wyrobu.

POŁOWY MORSKIE W KWIETNIU. Według ostatnich obliczeń, w ciągu kwietnia złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 236.100 kg. ryb, ogólnej wartości 143.535 złotych. Pogoda w kwietniu była wyjątkowo dobra. W obwodzie helskim łowiono w ciągu 24 dni, w obwodzie gdyńskim — 19 dni. W stosunku do poprzedniego miesiąca połowy spadły ilościowo, wobec zakończenia sezonu szprotowego. Wzrosły natomiast pod względem wartości, dzięki zwiększonym połowom łososi i plastug. Podkreślić należy wzmożony udział rybaków w połowach dalekomorskich u wybrzeży Danji i Szwecji. Połowy te, w których brały udział przeważnie kutry gdyńskie, stanowią stosunkowo dużą pozycję, gdyż nieliczące ryb łososiowatych wynoszą ilościowo około 35 proc., zaś pod względem wartości około 40 proc. ogólnych połowów. W porównaniu z kwietniem r. ub. ilość złowionych ryb wzrosła o 56.000 kg., co odpowiada mniej więcej ilości ryb przywiezionych z dalekich połowów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 maja.

Waluty: Dolar Stanów Zjedn. 8.87.

Dewizy: Holandja 361.40, Londyn 32.95, Nowy Jork 8.899, Paryż 35.15, Praga 26.38, Szwajcarja 174.40, Włochy 45.75.

Obroty b. małe, tendencja słabsza. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87. Rubel złoty 4.85,50. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62. Gram czystego złota 55.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.40—210.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.15.

Akcje: Bank Polski 70.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 17.00.

Dziwy Holandji.

DLA BEZROBOTNYCH 62 ZŁ. TYGOD.

Holandja jest krajem, który mimo, że leży w sercu Europy, mimo że posiada niewielkie rozmiary, jest całkiem odrębny pod względem obyczajów.

Cudzoziemca, który tam przybywa uderza wiele urządzeń, zwyczajów i tradycyj, całkiem niepodobnych do tych, które widywał u siebie, lub w innych krajach.

Oto garść luźnych uwag o Holandji.

Cudzoziemca dziwi, że:

Wszystkie bodaj najdrobniejsze zakupy dostawiają tam do domu, na zamówienie telefoniczne („proszę mi przysłać 6 znaczków pocztowych po 5 centów“ zamawia się przez telefon i przysyłają).

...Holendrzy jedzą obfite pierwsze śniadanie rano i obiad wieczorem. W południe zadowalają się przeważnie kawą i pieczywem.

...że istnieje tam ministerstwo żeglugi a niema ministerstwa kolei.

...że najelegantsze hotele urządzone są po staroświecku.

...że Holendrzy uważają, że przechodzą najostrzejszy kryzys, mimo że powodzi im się obecnie najlepiej ze wszystkich narodów europejskich.

...w kawiarniach istnieją specjalne stoły „do czytania“ i tylko przy nich można czytać gazety.

... w odległych od stolicy wioskach Holandji nie sposób sfotografować mieszkańców („łatwiej było mi chwytać w objektyw afrykańskich dzikusów“ skarżył się operator jednej z wytwórni).

...w Holandji nie notują żadnych zbrodni namiętności.

...do królowej mówi się poprostu „Mewrouw“ (pani).

..istnieją trzy sposoby zwracania się do kobiet: „vrouw“ (kobieto) „Juffrow“ (panno) oraz „Mewrouw“ (pani).

...zasiłek dla bezrobotnego wynosi 62 złote tygodniowo.

Z całej Polski.

ZJAZD KS. KS. BISKUPÓW Z CAŁEJ POLSKI.

We wrześniu br. odbędzie się w Gnieźnie zjazd biskupów z całej Polski. Na zjeździe tym zapaść mają uchwały wielkiej wagi.

P. CURIE - SKŁODOWSKA W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła znakomita uczona polska p. Marja Curie-Skłodowska i zamieszkała w specjalnie dla niej urządzonym apartamencie w Instytucie Radowym. Pani Skłodowska zabawi w Warszawie tydzień. Dzisiaj odbędzie się poświęcenie Instytutu radowego im. Marji Curie-Skłodowskiej. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością, p. Prezydent Rzplitej.

OBRADY WŁADZ NACZELNYCH PCK.

W dniu 28 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, w którem wzięli udział przedstawiciele okręgów P. C. K. z całego terenu państwa. Obradom przewodniczył prezes komitetu głównego p. Henryk Potocki.

W dniu 29 b. m. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebrania te zwołane zostały celem omówienia działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w roku ubiegłym, oraz opracowania programu prac na rok bieżący.

MIĘDZYNARODOWY MEETING LOTNICZY.

P. Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad wielkim międzynarodowym meetingiem lotniczym, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18 i 19 czerwca r. b. Program tej wielkiej, pierwszej tego typu w Warszawie imprezy lotniczej przewiduje m. in. zlot gwiaździsty zagraniczny i krajowy, sensacyjne konkursy akrobacji, wyścigi samolotów różnych typów, loty szybowców, oryginalny pokaz mody sportowej i konkursy balonników. W dniach najbliższych wyjeżdża samolotem przedstawiciel Aeroklubu warszawskiego, który uda się do Pragi, Wiednia, Bukaresztu, Budapesztu, Zagrzebia i Rzymu, celem osobistego zaproszenia na meeting zawodników zagranicznych.

NIESŁYCHNANA NAPAŚĆ LITWINÓW.

We wsi Antoniowo gminy dałgielskiej pow. święciańskiego, grupa Litwinów napadła na odbywające się polskie przedstawienie amatorskie. Obecny na sali policjant nie mógł powstrzymać ataku rozwydrzonych Litwinów, którzy rozpoczęli walkę w czasie śpiewania polskiego hymnu narodowego, rzucając się na obecnę na sal publiczność polską. Poczęto demolować scenę, przyczem pobici zostali aktorzy-amatorzy, grający na scenie i kierownik szkoły, reżyser przedstawienia Zienczonek. Przybyły silniejszy oddział policji zatrzymał 12-tu najzaciętszych Litwinów.

Synagoga w podziemiach fortecy
pamiętająca wieki średnie.

„Pester Lloyd" donosi o odkryciu w podziemiach fortecy w Budapeszcie, starożytnej synagogi.

Baron Lapos Hatvany, poczytny pisarz węgierski, nabył dom w obrębie „zdemobilizowanej" fortecy w Budapeszcie. Dom znajdował się w pożałowania godnym stanie, więc trzeba było gruntownie go odnowić. Skoro zabrano się do umacniania fundamentów, odkryto w jednej z głębokich piwnic strzaskaną kamienną kolumnę. Początkowo przypuszczano, że podtrzymywała ona nawę kaplicy, później jednakże stwierdzono, że są to szczątki synagogi, zbudowanej w lochach fortecznych w średnich wiekach, w okresie rządów Arpanów. Za czasów Beli IV-ego do wrót Budapesztu dotarli Tatarzy, ludność kryła się za mury otaczające posiadłości królewskie. Znaleźli tam również schronienie żydzi stanowiący niewielką gminę. Dzisiaj jeszcze można oglądać na murach pałacu arcyksięcia Józefa dwie tabliczki, przypominające, że w pobliżu rezydencji królewskiej zamieszkał przez czas jakiś uciekinierzy z ghetta. W roku 1365, gdy król Lajos Wielki wygnał żydów z Węgier, zakonspirowana synagoga przeszła na własność kościoła.

Jeden z członków komisji, która zajęła się zbadaniem odkrytych ruin, uczony Blucher doszedł do wniosku, że słynna kaplica króla Zygmunta zbudowana jest na miejscu, na którem ongiś wznosiła się żydowska szkoła.

Żona dwóch szoferów
Zmienne koleje losu.

Zabawna ta historyjka, której epilog rozegrał się ostatnio w Brukseli, wygląda jak temat do skeczu. Powien zamożny przemysłowiec brukselski pojął za żonę znaną z piękności pannę i w prezencie ślubnym ofiarował jej ładne, spacerowe auto. Szofera wybrała sobie pani sama, a miała w czem wybierać, bo na ogłoszoną ofertę zgłosiły się całe zastępy kandydatów. Pani zaangażowała najbardziej eleganckiego najprzystojniejszego ze wszystkich, byłego oficera, który szoferował jednak tylko wtedy, gdy wyjeżdżała bez męża. Gdy mąż chciał odbyć przejażdżkę z żoną, musiał sam prowadzić maszynę, to też w tym celu odbył kurs kierowania autem.

Ale, że pech rzadko chodzi w pojedynkę, więc przemysłowiec, zaplątawszy się w spekulacje, pewnego dnia został zupełnym bankrutem, a wszedłszy do pokoju małżonki, zastał ją w najczulszym uścisku w ramionach szofera. Pierwszy odruch honoru nakazał mu wyrzucenie szofera za drzwi i sprzedaż za bezcen auta. Ale pani nie czuła się już szczęśliwą z mężem, bez pieniędzy, bez auta i bez szofera, to też szukała poza domem częstej i wielokrotnej pociechy, które to widome fakty ułatwiły znakomicie przeprowadzenie rozwodu. Małżonek, zupełnie już bez grosza, został szoferem. Wyrzucony zaś szofer, kochanek pani, wszedł do jakiegoś przedsiębiorstwa samochodowego, gdzie mu się odrazu tak poszczęściło, że mógł poślubić rozwiedzioną, którą wciąż kochał.

Pewnego dnia młoda para, wyszedłszy z teatru, podeszła do taksówki. Traf chciał, że szoferem jej był właśnie eks-mąż pani. Na widok obojga, dawny mąż a obecny szofer nie chciał wieźć obecnego męża a dawnego swego szofera. Obie strony nie chciały ustąpić i pragnęły postawić na swojem. Od sprzeczki przeszło do awantury na placu. Eks-szofer w uniesieniu wybił szyby w taksówce eks-męża. Przyszło do srogiej bójki, która spowodowała wielkie zbiegowisko i wmieszanie się policji, która zaaresztowała żonę dwóch szoferów łącznie z mężami. Protokół policyjny wyprowadził na światło dzienne całą tę historję, która ubawiła całą Brukselę.

Najsurowsza sekta muzułmańska.
Obyczaje Wahabitów.

Opuszczający właśnie Polskę królewicz Hedżasu, emir Faisal należy, jak to już donosiliśmy do surowej sekty Wahabitów.

Sekta ta, panująca obecnie w Hedżdzie, sułtanacie, położonym w samem centrum Arabji oraz w Hedżasie, święty ziemi Islamu, wyznaje Islam w pierwotnej jego formie. Pod tym względem zajmują Wahabici w świecie islamskim takiesamo mniej więcej miejsce, jak purytanie w świecie chrześcjańskim.

Wahabici przestrzegają sami i zmuszają innych mieszkańców tych dwu krajów w sposób bezwzględny do przestrzegania surowych nakazów swego kultu. Kult ten odrzuca wszelkie zewnętrzne oznaki religji. Nie uznają oni mianowicie żadnych świętych, nie cierpią żadnych klasztorów, zniszczyli wszystkie grobowce świętych, do których niegdyś odbywały się pielgrzymki wiernych, nie pozwalają nawet oddawać jakiejbądź czci samemu prorokowi Muhammadowi i zabraniają odprawiania jakichkolwiek obrządków przed jego grobem w Medynie.

Nie wolno krewnym zwiedzać grobów swych zmarłych, by płakać nad nimi; nawet w domu nie wolno opłakiwać umarłych. W godzinach, na jakie przypada odprawianie obowiązujące 5 razy na dobę namazu (modlitwy), każdy muzułmanin jest zmuszony modlitwy te odmówić. Każdy, kogo zobaczą w tych godzinach na ulicy, podlega karze.

Mężczyznom nie wolno nosić ubrań jedwabnych i klejnotów. Zabroniono nietylko picia alkoholu, lecz nawet palenia tytoniu i używania perfum.

Winni kradzieży są surowo karani. O ile złodziej nie dopuści się gwałtu, jest on zmuszony jedynie zwrócić skradzione przedmioty i zapłacić karę na rzecz skarbu państwowego; o ile jednak dopuści się gwałtu — pierwszym razem odcina się mu prawą rękę, za drugim — nogę; mordercy ucina się głowę.

Dzięki tak bezwzględnemu zwalczaniu przestępczości, w kraju panuje obecnie całkowite bezpieczeństwo i to po raz pierwszy w historji Arabji, której mieszkańcy, a zwłaszcza Beduini, byli od dawnych czasów znani ze swej skłonności do ciągłych rabunków i napadów. Obecnie mieszkania w dzień i nawet w nocy są niezamykane.

W sporach między sobą zabroniono Arabom uciekania się do broni. W razie wydobycia sztyletu i ranienia drugiego, władze karzą nietylko winnych bezpośrednio, lecz nawet obecnych przy starciu świadków, za to, że nie interwenjowali i nie położyli odrazu kresu zatargowi.

Poza tem, w Arabji nie zdarzają się także żadne wypadki samochodowe, a to mimo, że kursuje ich w tym kraju spora liczba. Władca Wahabitów rozkazał bowiem powiesić przy drodze kilku nieostrożnych szoferów. Środek ten odniósł takie skutki, że od tego czasu prawie nie zanotowano w Hedżasie ani jednego nieszczęśliwego wypadku samochodowego.

„MY CHCEMY PIWA".

W tych dniach odbył się w Nowym Jorku wielki pochód demonstracyjny przeciw zakazowi fabrykacji i sprzedaży piwa z udziałem paruset tysięcy ludz. Za pochodem jechały setki taksówek, których kierowcy protestowali również przeciw pozbawieniu ich prawa orzeźwienia się piwem. Dalej szły orkiestry ze wszystkich dzielnic zamieszkałych przez cudzoziemców: niemiecka, irlandzka, szkocka, węgierska, chińska, ukraińska, żydowska. Zamykały pochód liczne grupy kobiet, które domagały się również zniesienia prohibicji.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

14

Urzędnik z należnym szacunkiem uścisnął podaną mu rękę i zajął miejsce w fotelu obok biurka, w kręgu łagodnego, szmaragdowego światła, dostarczanego przez dwa potężne stołowe kinkiety.

Miljarder wnikliwym, mocnym wzrokiem zdawał się zgłębiać przez chwilę i nawskroś przezierać rzujną, inteligentną twarz Jagryma.

— Pragnę — ozwał się wreszcie niskim, przytłumionym głosem — powierzyć panu sprawę bynajmniej nie ławą... Pański szef, Whintes, przedstawił mi pana jak najlepiej — —

Jagrym skłonił się z dyskretną skromnością.

— Zaufanie, jakiem mnie pan obdarzy, — odparł z prostotą — będzie dla mnie prawdziwie zaszczytne...

— Nie będziemy sobie prawić wzajemnych komplementów... — uśmiechnął się Maks Gibson — Ufam panu i sądzę, że się nie zawiodę!

Nastała chwila milczenia.

Miljarder nasunął wypukłe powieki głęboko na oczy i długo trwał nieruchomy w swym fotelu.

Naraz odezwał się, podniósłszy wzrok na Jagryma.

— Najzabawniejsze, jeśli tak powiedzieć można, jest to, że nie mogę panu określić szczegółowo żadnego punktu wyjścia, ani też orawie żadnych danych... Danych, któreby mogły ułatwić panu zadanie... Ono zaś polega na tem, że jeden z moich najbliższych przyjaciół i... powiedzmy, współpracowników — — kilka dni temu zniknął w sposób zagadkowy, bez jakiegokolwiek śladu...

Jagrym drgnął niedostrzegalnie.

— Do kroćset! — przemknęło mu przez myśl nagle olśnienie — Byłby to wprost cudowny zbieg okoliczności!... Mam wrażenie, że zaraz na początku sprawię temu krezusowi niejaką niespodziankę.

Skusiła go możliwość efektu.

— Pozwoli pan, — zaryzykował pytanie — czy człowiek, o którego chodzi, nie nazywa się... Edward Brun?!

Przywartym do twarzy miljardera wzrokiem ujrzał rzecz zadziwiającą.

Maks Gibson dźwignął się w fotelu i zwolna prostował nad biurkiem swą wysoką, muskularną postać. Rozbłyśnięmi nagle oczyma przeszywał nawskroś spokojną twarz Jagryma.

— Pan powiedział... — rzucał krótkie, urywane wyrazy — Pan powiedział... Tak, doprawdy! Ten człowiek nazywa się Edward Brun!... Ale... skądże pan...

— Bardzo proste! — uśmiechnął się swobodnie urzędnik—Przyszło mi to na myśl, gdyż zagadkowe zniknięcie dra Edwarda Bruna wiadome jest policji... ba! pisano o tem i w prasie — —

— Ach, tak... prawda! — roześmiał się Maks Gibson, maskując wzburzenie, jakiemu uległ w pierwszej chwili — Bo, widzi pan, sądziłem, że pan posiada już jakieś bliższe dane, dotyczące...

— Niestety! — Jagrym rozłożył ręce — Jakkolwiek dziś rano właśnie zainteresowałem się przypadkowo sprawą zniknięcia doktora Bruna...

— Co pana skłoniło do tego: służba, czy gorliwość prywatna? — z zaciekawieniem spytał miljarder.

— Wyznać muszę, iż raczej przypadkowa ciekawość osobista... bez szczególniejszego znaczenia!

Jagrym nie miał zamiaru odkrywać tutaj, przynajmniej narazie, swych domysłów, wiążących sprawę doktora Bruna z osobą Olgi Belli...

— Jedno pytanie! — przypomniał sobie nagle.

— Podobno doktór Brun prowadził laboratorjum chemiczne... gdzieś w XIV-tym obwodzie?... Sądzę, że byłoby wskazanem... należałoby...

Nagły cień przemknął po twarzy miljardera, natychmiast jednak został pokryty lekceważącem skrzywieniem ust.

— Ta okoliczność wydaje mi się uboczną i małoważną! Jako przyjaciel doktora Bruna, mam dostęp — także obecnie — do jego laboratorjum... osobiście nie znalazłem tam nic takiego, coby dawało by mam do ręki jakiekolwiek wskazówki, lub podstawy do przypuszczeń... nie, w żadnym wypadku!

Lekki, nieuchwytny cień niechęci dawał się wyczuć w tych słowach miljardera; więcej nawet, jakby niejaki utajony sprzeciw.

Nie uszło to bystrej uwadze Jagryma.

— W każdym razie, nie sądzi pan chyba, że mógłby tu zachodzić wypadek samobójstwa?

— Hm! — mruknął Maks Gibson z jakimś szczególnym uśmiechem — Myślę, że raczej nie!...

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

WYSTAWA OBRAZÓW SKRADZIONYCH.

W Moskwie otwarto interesującą wystawę obrazów skradzionych w roku 1927 z muzeum sztuk pięknych w Moskwie i odnalezionych dopiero w r. 1931. Są to słynne dzieła „Chrystus" Rembrandta, „Exce Homo" Tycjana, „Święta Rodzina" Corregia, „Jan Chrzciciel" Dolciego i „Biczowanie Chrystusa" Pizana. Wartość tych obrazów, według orzeczenia fachowców, wynosi ponad miljon rubli złotem. Szajka rabusiów, po skradzeniu cennych obrazów, zakopała je w ziemi, uprzednio zasmarowując obrazy stolarskim klejem. Cenne obrazy uległy częściowemu uszkodzeniu, wskutek czego Akademja sztuk pięknych w Moskwie dokonała prac restauracyjnych. Malarzom sowieckim udało się częściowo tylko odnowić słynne arcydzieła.

ODKRYCIE ŚWIĄTYNI STAROCHRZEŚCIJAŃSKIEJ W EUBEI.

Na greckiej wyspie Eubei, w pobliżu Kalenisu, przypadkowo odkryto starochrześcijańską świątynię z pierwszych wieków. Najcenniejszym zabytkiem odkrytym w ruinach jest ołowiana tablica, na której przedstawiono Zmartwychwstanie Pańskie. Spodziewane tam są jeszcze inne cenne odkrycia.

JAK DŁUGO MOŻE WYTRZYMAĆ CZŁOWIEK BEZ SNU?

W uniwersytecie Harward (U. S. A.) przeprowadził profesor Turner szereg doświadczeń na 20 studentach i studentkach, w celu przekonania się, jak długo może człowiek wytrzymać bez snu. Przy doświadczeniach tych posługiwano się czarną kawą i muzyką, aby podtrzymać nerwy rekordzistów. Najlepszy wynik osiągnął pewien student medycyny, który wytrwał 121 godzin bez snu. Pod koniec był jednak tak wyczerpany, iż nie słyszał co się do niego mówi i zasypiał chwilami w pozycji stojącej. Z 5 studentek tylko jedna dociągnęła do 119 godzin.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻBĘ DOMOWĄ
kucharki, kelnerki, pokojowe, bony, służące na miejscu i do pensjonatów, — uczciwe, pracowite, żądajcie w Biurze Ogłoszeń Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, czynne codziennie od 12 do 18 3677

DWÓR
w Sandomierskim — przyjmie kilka osób dorosłych na miesiące letnie. Informacje telefoniczne 14-81 Sosnowiec.

WDOWA
lat 28, znająca się na gospodarstwie domowem szuka miejsca u pojedyńczej osoby lub u wdowca za skromnem wynagrodzeniem. W miejscu lub na wyjazd. Sosnowiec—Pogoń, ul. Rysia Nr 8, Nowicka. 3760

PÓJDĘ
za mamkę. Dom noclegowy Sosnowiec, Teatralna. 3789

OGRODNIK,
rolnik, administrator. doświadczony, pewny, poszukuje służby. Wiadomość w Administracji. 3781

DENTYSTYCZNO-TECHNICZNA POMOC
dobra siła z 2-letnią praktyką ze świadectwami przyjmie pracę za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer" Dąbrowa „Dentystyczna". 3786

MŁODA SŁUŻĄCA
dobrze gotująca oraz szyjąca, poszukuje zajęcia do wszystkiego, ewentualnie do dzieci lub samotnej osoby. Świadectwa dobre. — Zgłoszenia: „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja 19. 3803

ZDROWA
panienka piętnostoletnia z ukończoną szkołą powszechną szuka zajęcia przez wakacje do dzieci lub coś podobnego, za samo życie na wsi. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa dla „Uczenicy".

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKRZYPCE
mandoliny, gitary futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 3822

NAJLEPSZA LOKATA
w dzisiejszych niepewnych czasach i spodziewanej inflacji, to kupno nieruchomości i parcel. W klimatycznej i zdrowej miejscowości: Olkusza i okolicy do sprzedania gotowe i piękne nieruchomości oraz parcele. Wiadomość: J. Kondek, Olkusz (Czarna Góra) 32. (Osobiście codziennie od 13—17). 3811

SPRZEDAM
dom i 200 prętów placu z ogrodem po zł. 70 pręt. Będzin, Brzozowicka nr. 58.

MASZYNA
„Singera" bębenkowa damska dobra okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy ul. Mościckiego 19. 3780

SPRZEDAM
patefon szafkowy mało używany. Sosnowiec, Perla 5. Raut 3782

MASZYNĘ
do szycia gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz tanio na dogodnych warunkac i bębenkową za 200 złotych i Singera używaną za 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak 3783

SPRZEDAM
sklep spożywczy dobrze prosperujący z domem. Dąbrowa, Robotnicza 3. 3800

PIANINO
krzyżowe 850 złotych, fortepian 500 zł. okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

SPRZEDAM
auto osobowe „Ford", rower, lampy elektryczne i kloce topolowe. Prosta 14. 3813

OKAZYJNIE
sprzedam dom drewniany o 6-ciu ubikacjach z placem w Zawierciu, Ogrodowa. — Wiadomość Filja K. Z Zawiercie. 3814

WÓZEK
dla dziecka mało używany sprzedam. Dr. Glück, Sosnowiec, Kołłątaja 11. 3823

DO SPRZEDANIA
zaraz stragan w dobrym punkcie nadający się na wszelkie towary w Halach Tow. „Rozwój". Wiadomość stragan Nr. 101. 3818

OŻENKI

PANOWIE, PANIE
różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach, poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią w starym domu do wynajęcia. Nowopogońska 19. — Wiadomość u gospodarza. 3820

ODNAJMĘ
adwokatowi lub lekarzowi w centrum Sosnowca 2 — 3 pokoje umeblowane. Wiadomość: administracja „komfort". 3762

POSZUKUJEMY
lokalu w centrum Sosnowca, składającego się z 2-ch do 4-ch ubikacyj, możliwie wraz ze stajnią i piwnicą, w podwórzu, z przeznaczeniem na składy.— Oferty składać do Adm. K. Z. pod „Lokal". 3802

POKÓJ
kawalerski z meblami lub bez z niekrępującem wejściem od gospodarza, ul. Prosta 12 3817

NAUKA I WYCHOW.

PRZYJMUJE SIĘ
uczni do nauki muzyki na wszystkich instrumentach. Zglaszać się w godzinach między 14 a 16 do remizy straży ogniowej w Będzinie. Kierownik J. Pala.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty kolejowy Nr. 109698 i bilet okresowy bezpłatny Nr. 6891 wydane przez Dyr. Warszawską zgubił Józef Walentowski. 3763

ROZNE

Markizety, sztuczne jedwabie, krepony. Najmodniejsze desenie poleca: M. KĘPIŃSKI, Będzin.

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 2314

DWÓR
przyjmuje letników od zaraz, położenie malownicze, do Pilicy 2 kilometry, utrzymanie smaczne i obfite, cena dla dorosłych 5 zł. — Wiadomość: majątek Giebło, poczta Pilica. 3815

KOREKTOR-STROCIEL
fortepianów, pianin i fisharmonij. — Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3787

ZAGINĄŁ
pies-wilczur dnia 27 b. m. rano w śródmieściu Sosnowca. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Seminarjum Żeńskie, Bracka 10. 3788

OBIADY
jarskie wydaje Gabrysiewiczowa Sosnowiec Czysta 4. 3784

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14-2. 3810

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12. Telefon 7-28. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 3583

KAŻDY RYBAK
wyruszający na połów, zaopatruje się we wszelkie przybory oraz sprzęt do rybołówstwa, w firmie Władysław Białas, Sosnowiec, 3-go Maja 8. — Telefon 9-00. 3804

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 3579

WISŁA.
Pensjonat „Słoneczna" na południowem zboczu, między lasem a rzeką, — nawprost dworca. Urządzenia nowoczesne. 3512

DZIEWCZYNKĘ
2 tygodniową oddam na własność. Dom noclegowy Sosnowiec, Teatralna. 3877

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Niewyczerpane źródło wiedzy dla wszystkich ze wszystkich gałęzi wiedzy opracowane przez fachowców. Każdy powinien i może nabyć. Cena niska — spłaty. Pisz zaraz o prospekty: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna". Kraków, Józefitów 10. 2006

KLUBOWE
garnitury, tapczany, otomany, materace — najtaniej kupisz. Kozetki od 33 zł. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk. 3820

BIURO PRÓŚB
Hermana Lewkowicza. Będzin, Sączewska 29 referuje wszelkiego rodzaju podania i uczy pisać na maszynach. 3772



„NOWOŚCI"... ROZBROJENIOWE.
Oto najnowszy typ małego tanka w angielskiej armji, pokonywującego wszelkiego rodzaju przeszkody i rozwijającego szybkość samochodu.

CHŁOPCZYKA
dwuletniego, zdrowego ładnego, mądrego, odda na własność bardzo biedna kobieta pozostająca bez środków do życia. Marja Zaręba, Olkusz — dom Wilmana. 3876

PANIENKI
od lat 10 mogą zdrowo spędzić wakacje w Olkuszu. Macierzyńska opieka zapewniona. Zgłoszenia Księgarnia p. Żelazowskiej. Olkusz pod „Letnisko". 3812

GÓRY
Świętokrzyskie. Letnisko i schronisko turystyczne w Św. Katarzynie. Pokoje do wynajęcia na czas krótki i dłuższy. Aprowizacja na miejscu. Autobusowe połączenie z Kielc trzy razy dziennie. Informacyj udziela zarząd schroniska: Wieś Święta Katarzyna, poczta Bodzentyn. 3699

10 TYSIĘCY
zł. potrzebne na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość w Kurjerze. 3758

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. Ceny zniżone. „Rozalja", Sosnowiec. Dęblińska 11. 3769

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Krzysia" Położony centrum. Ceny minimalne. 3163

WISŁA
Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z utrzymaniem. 3321

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Mraja Furman Grudniewiczowa. 3352

PIEC WAPIENNY
Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne. 3339

WISŁA
Śląsk Cieszyński. Pensjonat „Bożydar", położony na południowym stoku gór. Urządzony nowocześnie. — Ceny zniżone. Wiadomość: Warszawa — Wspólna 20 m. 3. 3496

SKÓRKI
futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego, Sosnowiec wprost dworca. 37

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.